Nr. 11. Niedziela, 16 Stycznia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie, koncypistę dr. Alfreda Krausa, adjunktem prokuratoryi skarbu.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym głównej Kasy krajowej we Lwowie i filialnej Kasy krajowej w Krakowie adjunktem kasowym w IX. klasie rangi oficyała kasowego Augusta Kłodnickiego, a oficyałami kasowymi w X. klasie rangi asystentów kasowych: Aleksandra Simona, Stefana Petryńskiego, Jana Podwyszyńskiego, Maryana Ludwika 2-ga im. Bladowskiego Michała Wilczka i Michała Rościsławskiego, pełniącego obowiązki służbowe w centralnej Kasie państwowej w Wiedniu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 stycznia 1910 l. XVII. 8408 16/1 ex 1909 r. względem przywozu i przewozu z Turcyi zwierząt, produktów zwierzęcych surowych i przedmiotów mogących być nośnikami zarazków, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 stycznia.

Ankieta
w sprawie fizycznego wychowania młodzieży szkolnej.

Na posiedzeniu d. 11 b. m. dr. br. Pidoll wskazał na to, że rozporządzenie wydane przez br. Gautscha w sprawie zabaw młodzieży nie wydało właściwie dotąd pożądanych owoców. Mowca domaga się: 1. by kandydaci stanu nauczycielskiego wykazywali się, iż w czasie studyów uniwersyteckich odbyli praktyczne i teoretyczne kursy, które zorganizować należy, a które obejmowałyby pedagogię wychowania fizycznego; 2. by należało do obowiązków nauczycieli zajmowanie się — za odpowiedniem oznaczonem wynagrodzeniem—ćwiczeniami fizycznemi; 3. by odpowiedzialność szkoły nie sięgała poza obowiązek poczynienia odpowiednich zarządzeń dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom podczas gimnastyki i zabaw młodzieży; 4. by przez zmianę programu nauki przysporzono tyle wolnego czasu, iżby dwie godziny dziennie poświęcić było można ćwiczeniom fizycznym; 5. by godziny nauki oddzielone były przerwami trwającemi kwadrans lub pół godziny; by w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy ferye trwały dłużej, niż obecnie, ferye zaś główne natomiast nie przeciągały się poza sześć tygodni.

Mowca zakończył uwagą, że zabawy ruchowe uważać należy za równoznaczne z gimnastyką.

Jan Boberski, profesor akademickiego gimnazyum we Lwowie, wskazał na konieczność utrzymania żądań w ramach możliwości. Zamiast budować zamki na lodzie, należy dostosować się do istniejących stosunków. Nie o to idzie, czy mamy trzymać się w gimnastyce systemu niemieckiego, czy szwedzkiego, lecz o to, by gimnastykę wogóle oprzeć na gruncie naukowym. Dlatego też każdy kandydat zawodu nauczycielskiego winien wykazać się, że odbył kurs zabaw i że przez przeciąg 6 miesięcy systematycznie uprawiał gimnastykę. Z datków na zabawy zapłaciłby należało koszta trainera; należałoby też zapraszać z innych szkół tęgich sportowców, by pokazali grę w piłkę. Każda szkoła średnia winnaby urządzać własne igrzyska olimpijskie, aby tym sposobem zachęcać młodzież, a także budzić w kołach rodzicielskich zainteresowanie. Każde gimnazyum winno posiadać własne boisko. Szkoły średnie, póki nie uzyska się odpowiednich środków materyalnych, winny próbować samopomocy.

Dr. Jerzy Guth, profesor gimnazyalny w Pradze, przemawiał za zrównaniem nauczycieli gimnastyki z innymi członkami personalu nauczycielskiego. Ubolewać należy, iż pomiędzy nauczycielami ciągle jeszcze spotykać można przeciwników wychowania fizycznego. Mowca zalecał utworzenie przy krajowych władzach szkolnych lub przy Ministerstwie osobnej sekcyi, której powierzonoby nadzór nad fizycznem wychowaniem młodzieży.

Poseł sejmowy Fritz Hirth stawał w obronie gimnastyki sposobem niemieckim, jakkolwiek zastrzegł się równocześnie, że nic nie ma przeciw temu, by także z gimnastyki szwedzkiej przejąć to, co ona ma dobrego.

Jarosław Karasek, nauczyciel gimnastyki w Bernie morawskiem zaznaczył, że wzrastająca nerwowość jest najlepszą wskazówką, iż coś uczynić należy na polu wychowania fizycznego. Wydawałoby ono już i dzisiaj lepsze owoce, gdyby sumiennie przestrzegano rozporządzeń i wskazówek Ministerstwa. Byłoby pożądane, by przeprowadzano statystykę ćwiczeń i zabaw młodzieży, a wyniki jej — dla zachęty — ogłaszano przynajmniej co trzy lata.

Nauczyciel gimnastyki Dostal (St. Pölten) oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem gimnastyki szwedzkiej. Zdaniem mowcy możnaby w przerwach pomiędzy godzinami nauki urządzać ćwiczenia mające na celu zapobieganie skrzywieniu kręgosłupa. Wystarczą na to dwie minuty czasu. Nakaz powszechnie obowiązującej nauki gimnastyki miałby dopiero wtedy racyę, gdyby wszystkie szkoły średnie miały swe sale gimnastyczne.

Poseł sejmowy Lipka (Aussig) bronił nauczycieli szkół średnich przed zarzutem jakoby wrogo byli usposobieni dla ćwiczeń fizycznych.

Radca Dworu dr. Rieger zapewniał, że gdyby wydano w sprawie wychowania fizycznego młodzieży nowe przepisy, to nauczycielstwo podda im się jak najchętniej.

Gustaw Lükas, kierownik nauczycielskiego kursu gimnastyki w Wiedniu, popierał

---

2)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

„Mówię, bom smutny — i sam pełen winy...“
J. Słowacki.

I.

(Ciąg dalszy).

Ale Zygmunt nie mógł już skupić uwagi. Błądził wzrokiem po brudnych ścianach salki, słabo oświetlonej lampą naftową, zwieszającą się od zakopconego sufitu; spoglądał w okna źle osłonione kretonowemi, spłowiałemi firankami, patrzał na podziurawioną, wytartą ceratę stołu, zalaną strugami piwa, wina i wódki, widział stygnące jadło, od którego szła dusząca woń tłuszczu, zmiesz na z dymem cygar i papierosów, — i mimowolnie przyznawał w myśli, że ten przybytek „duchów twórczych“ nie był, jakby przystało, wytworny. Nie czuł w sobie należytego nastroju, o którym właśnie mówił ojciec.

Słyszał urywane wyrazy, ale ich już nawet powiązać nie usiłował. Coś tam było o nowych szlakach wiedzy, o wyzwolinach sztuki, dotychczas nieszczerością i hypokryzyą krępowanej. Głos mistrza wzmagał się, potężniał. Zygmunt dostrzegł, że lewa ręka ojca opierała się coraz silniej na stole, a przybierała dziwne kształty, wyglądała jak gdyby zmiażdżona naciskiem; wielki palec wtłoczył się w dłoń, a inne to wyprężały się, to kurczyły, jakby drapać chciały. Zygmunt pomyślał, że kształt tej ręki był zgoła nie estetyczny.

A mistrz mówił teraz właśnie o piękności. O piękności nowej, z której śmiała ręka twórcy zedrze stary łachman hypokryzyi i ukaże olśnionym oczom cudowną jej nagość, — nagość alabastrowych, miłością dyszących piersi i bioder, i łona....

Wzrok Zygmunta pobiegł ku Stasi, która istotnie, jakby zdyszana, chyliła główkę na falującą pierś. W tem pochyleniu ujrzał Zygmunt pasmo popielatych włosów, które wymknęło się krnąbrnie z fryzury i jasnym promieniem poruszało się na białej, ślicznie rysującej się szyjce. Mało wycięta bluzka biała — „łachman hypokryzyi!“ — wstrzymywała wzrok zuchwały, ale obudzony słowami ojca nastrój Zygmunta już mu nie dozwalał oczu oderwać od tego promienistego pasma włosów i białej szyjki. Jakżeby pragnął, aby mu ta piękność, taka młoda, więc nowa, objawiła się w całej prawdzie, bez osłon żadnych!.... I poczuł, jak bardzo krępują jego wolę te „przesądy“, o których mówił ojciec. Byłby już teraz chętnie został roznosicielem metafor, gdyby mu było wolno zerwać „łachman hypokryzyi“ z dyszących miłością piersi panny Stasi....

Nie mógł się wstrzymać i szepnął jej do uszka:

— Czy koleżanka to odczuwa?

Drgnienie przebiegło po szyjce. Promień jasnych włosów poruszył się silnie. Ale Stasia nie odwróciła głowy, jakby nie słyszała pytania.

Zerwała się burza oklasków. Mistrz skończył przemowę i usiadł, a raczej opadł na krzesło, wysilony. Oparł się obu łokciami na stole, ukrył twarz w dłonie i siedział tak chwilę w zadumie, której nie śmieli przerywać ci, co już śpieszyli do mistrza, aby uścisnąć jego prawicę i złożyć podziękę za sprawioną im rozkosz duchową. Po dłuższej dopiero pauzie, mistrz odjął ręce od twarzy, powiódł zamglonem spojrzeniem wokoło, chwycił stojący obok kufel piwa, podniósł ku światłu, okiem znawcy zawartość zbadał, wreszcie do ust spragnionych zbliżył i wychylił duszkiem. A wtedy odsłonił zupełnie rozjaśnione oblicze i dziękował z uśmiechem, pełnym pobłażliwości za składane sobie powinszowania.

Wszczął się znowu gwar okrutny i długa dyskusya, której wynikiem było, że obecni obejmują odtąd w wyłączne posiadanie ową salkę w gospodzie Floryana Wyrwy na wieczorne zebrania. Salkę tę przezwano „Jaskinią“, miasto zaś, ku zadowoleniu mistrza, a czci Nietzschego, stolicą Zaratustry: „Pstrą krową“.

Obowiązki i prawa członków stowarzyszenia określił w obrazowej, choć często wrzawą przerywanej, mowie poeta Leon:

— Stajemy się przeto obywatelami tej Jaskini, obowiązani zaś jesteśmy do utrzymywania jej nie tylko marną mamoną, której w znacznej, przeważnej części dostarczy nasz mistrz ukochany, lecz także obecnością naszą, do zapełniania jej nietylko dymem cygar i wonią alkoholu, lecz także wrzawą dyskusyi, wesołym śmiechem i muzyką, śpiewem i tańcem, wierszem i prozą, w które niech się wciela dreszcz zatrwożonych sumień, tęsknota serc, spragnionych miłości, jęk zdradzonych sentymentów....

— Hańba! — zawołał jakiś głos ochrypły z kąta — niema już teraz zdradzonych sentymentów, a raczej niema sentymentów, któreby mogły być zdradzone. Miejsce zdrady zastąpiła dobrowolna ugoda.... Odstępuje się przedmiot sentymentu pożądającemu, albo przypuszcza się samowiednie do spółki i — basta! Niema już zdrajcy, ani zdradzonego! Ja właśnie wczoraj zawarłem ugodę, której mocą moja niebiańska Circe-Kazia....

Homeryczny wybuch śmiechu zagłuszył dalsze wynurzenia ochrypłego twórcy, a po chwili Leon ciągnął dalej:

— O tem, co się tu mówić lub dziać będzie, ma być zachowane przez obywateli Jaskini, czyli zacnych „jaskiniowców“, dyskretne przed motłochem filisterskim milczenie, a to pod grozą śmierci cywilnej, której widomym znakiem będzie powieszenie karykaturalnej podobizny zbrodniarza na jednej ze ścian Jaskini.

— Brawo! — zawołano.

— Albowiem dobro tej Jaskini i jej sława mają stać się dla nas odtąd droższe nad wszelaki dom, czy to własny, czy cudzy, nad wszelakie ognisko rodzinne, nad ojca i matkę, brata i siostrę, żonę własną, czy cudzą, kochankę własną, czy cudzą....

— Nie uznaję żadnej własności! — ozwał się znów ochrypły głos z kąta. — Miałem kochankę, która się moją zwała, i odstąpiłem ją.... Czuję się wyzwolony i swobodny,... Jaskinia mi ją zastąpi....

Zygmunt, który siedział ciągle przy Stasi i pożerał ją pałającemi oczyma, rzekł do niej z cicha:

— Mnie ciebie nie zastąpi nic i nikt....

A ona potrząsnęła jasnowłosą główką i, szczerząc białe ząbki w uśmiechu, odparła:

— Nie wierzę.

Lecz oczy jej, jak gwiazdy, promienne, mówiły, że wierzyć chciała.

Nagle wybuchł gwar okrutny, niemal kłótnia. Gdy bowiem Leon w dalszym ciągu swej przemowy, wymieniając przedmioty, które w dyskusyach jaskiniowych traktowane być mogły, najwyraźniej wyłączył wszelakie rozprawy o „tak zwanej polityce narodowej, bo czas wreszcie zerwać z zacieśniającymi ogólno-ludzkie widnokręgi patryotyzmami“, — zerwał się gwałtownie z miejsca młody słuchacz medycyny, Oskar Wiedzki, i w słowach pełnych zapału zaprotestował.

— Czemże my młodzi żyć będziemy? — pytał. — Jak istnieć, jeśli już teraz, w latach rozwoju naszego, oddzielimy się murem od własnego narodu i jego dążeń? Jakże ten naród ocenić i ukochać będzie mógł nas i to, co tworzymy, jeśli dzieło myśli naszej i uczuć będzie mu dalekie i obce?

Mówił z wielkim ogniem, ale czuł, że słowa jego zapadają jakby w otchłań, bez echa. Czuł, że nie budzi oddźwięku, że patrzą na niego niektórzy z ciekawością, a niektórzy z szyderstwem, że porusza kwestyę dla ogółu obojętną, a dla wielu nawet niesympatyczną. Oburzony tym chłodem, który raził jego zapał młodzieńczy, zaczął w ostrych słowach karcić kosmopolityczne prądy. Z ust jego wrzącym potokiem wylewały się wyrazy potępienia, niemal obelżywe. W uniesieniu ośmielił się nawet dotknąć powagi mistrza Edwarda, któremu zarzucił, że w ocenie utworów literackich wydrwiwał nieraz szyderczo dążenia patryotyczne, że wogóle narodowych utworów niecierpiał, a podnosił i wychwalał przesadnie te, które nurzały się w mrokach starożytnego świata, lub żadnej zgoła cechy narodowej nie miały.

— I oto wynik! — wołał. — Twórczość nasza uszczupla się i wysycha z dniem każdym. Wyszukiwanie tematów sztucznych, nie tętniących naszem życiem rodzimem, sprowadza wyobraźnię na manowce, każe jej tonąć w erotomanii lub bezbrzeżnym eotyzmie.... To twoje dzieło, mistrzu Edwardzie, dzieło twego cynizmu i szyderstwa!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

projekt utworzenia osobnej sekcyi wychowania fizycznego w łonie Ministerstwa.

Nauczyciel gimnastyki Klenka wyraził zdanie, że ustawy krajowe winny postarać się o to, by każda szkoła średnia miała odpowiednich rozmiarów boiska.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad tematem III. o wykształceniu zawodowem nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, względnie o wprowadzeniu inspektorów nauki gimnastyki.

Awans noworoczny w c. k. obronie krajowej.

(II) **Chorążymi w rezerwie** zamianowani zostali następujący rezerwowi kadeci w pułkach piechoty: Jerzy Kurdijak 16, Franciszak Bursztyn, Władysław Łodziński i Stanisław Kormanek 17, Bogumir Šilingr, Stanisław Piwowarczyk, Franciszek Juranek, Józef Waligórski, Aloizy Srnsky, Ferdynand Jeletz i Ludwik Waniek 18, Fryderyk Stern i Albert Chalecki 19, Tomasz Nosal, Alfons Seja, Gottlieb Anger i Adolf Gingold 20, Stefan Sikora i Engelbert Schön 22, Bolesław Gumiński 31, Aloizy Holoubek 32, Ludwik Sawicki, Tytus Jarzyna, Rudolf Schimer, Ferdynand Hauer, Otto Fischer, Michał Dobuszowski, Karol Skoczylas, Józef Grünwald, Franciszek Streitberg i Kazimierz Pilarz 33, Roman Skoczyński, Józef Mekler, Andrzej Cieśliński, Stefan Gładyszowski, Jarosław Paruzek i Andrzej Wojtas 34, Józef Weiner, Ottokar Šimunek, Franciszek Vepřek i Józef Żmijowski 35, Ferdynand Vlach, Aloizy Bajer, Maryan Królikiewicz, dr. Dawid Hescheles, Władysław Pikuziński, Oskar Heindl, Józef Postrzednik i Józef Jonaš 36; w pułkach kawaleryi: Mikołaj Dawidowicz 1 p. ułanów.

Kadetami rezerwowymi zamianowani rezerwowi podoficerowie w pułkach piechoty: Zenon Rutkowski 20, Eugeniusz Krzyżanowski 33, Władysław Błocki 18, Ryszard Fajkoš 31, Piotr Janik z 1 w 16, Józef Ciejka 16, Frydolin Schmidt z 22 w 9, Sender Schönfeld 35, Włodzimierz Prowiński z 1 w 18, Benjamin Brechner 16, Juliusz Kowalski 16, Ozyasz Lesner 22, Adolf Terner z 1 w 33, Kazimierz Żółkiewicz z 17 w 16, Artur Skowroński 33, Karol Kasprzycki z 22 i Brzetysław Menčik z 2 w 20, Franciszek Dubas 33, Otto Langhans 31, Trajan Brailean i dr. Karol Sonnenthal 22, Eugeniusz Vondra z 2 w 31, Rudolf Białas 31, Stanisław Studencki z 17 w 16, Paweł Parzyk 31, Bronisław Wenc z 31 w 32, Izrael Serog 33, Rudolf Soroczyński, Karol Worlaczek, Rudolf Soroczyński i Paweł Goldenberg z 22 w 36, Aloizy Machalica 31, Jan Krupa z 3 w 16, Władysław Chołodecki z 17 w 27, Rudolf Papuszka z 3 w 33, Jan Buczak z 3 w 33, Jan Rogoszewski z 3 w 19, Emanuel Lipo *recte* Spitz 18, Aleksander Tietz, Karol Gojny, Ignacy Löwy i Adalryk Mira 31, Józef Thiel z 24 w 34, Myjżesz Marmorck z 17 w 16, Piotr Sech 34, Władysław Peszkowski 34, August Janaček 16, Ernest Klimke z 13 w 16, Hubert Formanek z 24 w 19, Wiktor Schmidt z 24 w 16, Andrzej Oleksyn z 1 w 16, Henryk Kulig 19, Edward Anweiler 20, Wilhelm Mazurkiewicz 19, Piotr Kačirek z 2 w 16, Antoni Bonner z 10 w 35, Karol Opočensky z 24 w 18, Zdenko Plicka z 9 w 16, Edward Mianowski 19, Józef Szczepan z 18 i dr. Antoni Jirku z 1 w 19, Wojciech Batscha z 25 w 31, Arnold Hindels z 1 w 32, Leopold Hroboni z 19 w 20, Adolf Horak z 1 w 20, dr. Jerzy Grünberg z 24 w 22, Alfred Pfeifer z 24 w 34, Karol Mandel z 24 w 35, Erwin Fleischer z 24 w 36, Leopold Drexler z 24 w 36, Józef Parkes z 24 w 35, Jan Roggenburg z 24 w 34, Arnold Baruch z 24 w 31, Antoni Deblesem z 18 w 35, Franciszek Pinda z 18 w 20; w pułkach kawaleryi: Aleksander Spławski 1 ul., Alfred Ploderer z 4 w 2 ul., Ludwik hr. Poniński z 4 w 1 ul., Karol Hellmuth 2 ul., Dytrych Kralik z 5 w 2 ul., Maurycy Emmer z 4 w 1 ul., Jan Subrt z 2 w 1 ul., Otto Horsetzky z 6 w 3 ul.; w pułkach artyleryi: Adam Goyski 43 dywizya haubic.

Przesilenie na Węgrzech.

B. minister sprawiedliwości Geza Polonyi odwiedził wczoraj w południe ministra handlu Kossutha i odbył z nim konferencyę. Jak słychać, na konferencyi poruszono kwestyę pogodzenia się obu stronnictw r. 1848.

W klubie stronnictwa z r. 1848 pojawili się wczoraj jako delegaci stronnictwa ludowego pp. Beniczky, Zboray i Smerecsany i oświadczyli prezydentowi partyi niezawisłości, Kossuthowi, że przybyli, aby zapytać, czy wobec mającego nastąpić powrotu rządów stronnictwa staroliberalnego nie byłby skłonny z partyą ludową i innemi wspólnie przejść do opozycyi, aby nie dopuścić do rządów owego stronnictwa. Kossuth oświadczył w imieniu stronnictwa swego, że i tak występuje on przeciw usiłowaniom Khuen-Hedervarego i dlatego chętnie będzie współdziałał celem zapobieżenia wznowieniu rządów staroliberalnych.

Wymienieni posłowie udali się następnie do klubu grupy Justha i tam ponowili owo pytanie. Z początku powiedziano im, że odpowiedź nastąpi dopiero później, ale następnie trzej członkowie tej grupy wraz z delegatami stronnictw Kossutha i stronnictwa ludowego udali się na naradę, aby omówić wspólne kroki opozycyjne.

Delegaci zjawili się też w klubie partyi konstytucyjnej, ale tam im oświadczono, że stronnictwo wpierw czeka na ogłoszenie przez Khuen-Hedervarego programu w Sejmie węgierskim.

Późnym wieczorem zebrali się delegaci stronnictwa Kossutha, Justha i ludowego na wspólną naradę. Delegaci stronnictwa Kossutha, dowiedziawszy się o odpowiedzi stronnictwa konstytucyjnego, oświadczyli, że skoro partya ta z nimi się nie łączy, nie mogą bez poprzedniego porozumienia się z kierownictwem swego stronnictwa dać ostatecznej odpowiedzi.

Nowy w. wezyr.

(#) Niekonstytucyjny sposób, w jaki usunięto Hilmi baszę z urzędu w. wezyra, wskazuje dowodnie, że tajny i nieodpowiedzialny komitet młodoturecki stoi faktycznie po nad rządem i parlamentem i kieruje samowolnie sprawami państwowemi. W kwestyi angielskiego monopolu żeglużnego na Eufracie i Tygrze otrzymał Hilmi basza votum ufności w parlamencie, albowiem wpływ, a może i nacisk angielski zdołał złamać opozycyjne prądy w Izbie. Zdawało się więc, że uchwała Izby wzmocni stanowisko w. wezyra, a tymczasem już w tydzień później został on obalony po cichu bez wiedzy parlamentu, który jeszcze dotąd oficyalnie nie został zawiadomiony o dymisyi gabinetu i jej powodach. Zresztą istotne powody tej dymisyi osłonione są zupełną tajemnicą. Mówią o pewnych osobistych nieporozumieniach i antagonizmach, ale najprawdopodobniejsze jest przypuszczenie, iż komitet już od dłuższego czasu podejrzywał Hilmi baszę o chęć wyemancypowania się z pod jego przewagi i zdobycia sobie i rządowi większej samodzielności. Dążność tę uważał komitet za zamach na swoje prawa i dla tego w krótkiej drodze pozbył się niewygodnego sobie ministra. Wyszło też teraz na jaw, że już przed kilku tygodniami wysłał komitet do Rzymu swego męża zaufania Rahmi beya, który przeprowadzał rokowania z Hakki beyem o objęcie w. wezyratu.

Hakki, który objąwszy urząd w. wezyra otrzymał tytuł baszy, zajmował tylko krótki czas posadę ambasadora w Rzymie. Za starego rządu był on profesorem międzynarodowego prawa w Konstantynopolu, a wielu wpływowych członków młodotureckiej partyi było jego uczniami. Równocześnie był on prawnym doradcą Porty, którą zastępował często jako znawca podczas międzynarodowych sporów i rokowań. Dopiero wielki przewrót w r. 1908 spowodował powołanie jego na wyższe stanowisko. W gabinecie Kiamila baszy był on ministrem oświaty, a później objął tekę spraw wewnętrznych, którą jednak złożył wskutek ostrych nieporozumień z w. wezyrem. Wówczas otrzymał posadę ambasadora w Rzymie, ale już kilkakrotnie przy różnych sposobnościach powtarzały się pogłoski, iż Hakki upatrzony jest w najbliższej przyszłości na w. wezyra.

Hakki basza stosunkowo jeszcze bardzo młody, bo przekroczył zaledwie czterdziestkę, posiadający świetne wykształcenie zachodnio-europejskie, zoryentowany wybornie w kwestyach międzynarodowych, mający najlepsze stosunki w kołach dyplomatycznych, może państwu oddać znaczne usługi, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy Porta zmuszona jest przystąpić do załatwienia kilku spraw międzynarodowych wielkiego znaczenia. W pierwszym rzędzie nasuwa się kwestya kreteńska, zaostrzona w ostatnim czasie tem, iż nowowybrane władze kreteńskie złożyły przysięgę na wierność królowi greckiemu, a Izba uchwaliła wykonywać jurysdykcyę na wyspie według ustawy greckiej. Przeciw temu naruszeniu praw zwierzchniczych sułtana wniosła Porta energiczny protest do mocarstw opiekuńczych, które w odpowiedzi swojej starały się uspokoić Portę stereotypowem zapewnieniem, że na Krecie bezwarunkowo utrzymany zostanie *status quo*. Z drugiej jednak strony otrzymała *Vossische Ztg.* informacye z Rzymu, iż już od kilku tygodni toczą się rokowania między gabinetami rzymskim, ateńskim i konstantynopolitańskim, które mają na celu doprowadzić do skutku pokojowe i wszystkie koła zadowalające rozwiązanie kwestyi kreteńskiej. Rokowania idą w tym kierunku, iż Turcya na podstawie umowy z mocarstwami opiekuńczemi ma odstąpić Kretę Grecyi za pewnem wynagrodzeniem pieniężnem, poczem na międzynarodowej konferencyi wszystkie europejskie mocarstwa zagwarantowałyby państwu tureckiemu na wieczne czasy jego obecny stan posiadania. Wiadomość w tej formie nie wydaje się prawdopodobną raz dlatego, że uzyskanie takiej międzynarodowej gwarancyi na wieczne czasy natrafiłoby na nieprzezwyciężone trudności, a powtóre dlatego, że dotychczas tak rząd turecki, jak i opinia publiczna zgodnie odrzucały z oburzeniem wszelką myśl jakichkolwiek transakcyj finansowych o Kretę. W tym samym duchu miał się oświadczyć także nowy w. wezyr, który w rozmowie dziennikarskiej w Rzymie podniósł, iż lepsza byłaby choćby dwudziestoletnia wojna, niż sprzedaż Krety.

Uregulowania i poprawy wymagają także stosunki z Bułgaryą. Istniejące naprężenie między Bułgaryą i Turcyą, a nie mniej objawy, iż na wiosnę wzmoże się ruch band w Macedonii, stały się powodem pogłosek, jakoby tureckie kierujące koła wojskowe liczyły się z możliwością bliskiej wojny z Bułgaryą. Korespondent *Berliner Tageblattu* stwierdza, iż w tureckich kołach wojskowych panują rzeczywiście prądy wojenne, ale mimo to uważa za rzecz pewną, iż Porta, a szczególnie nowy w. wezyr wystąpi z całą stanowczością przeciw temu prądowi i że rząd okaże się w tym wypadku silniejszy, aniżeli partya wojenna. Słusznie zre-

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIOTR CAHUZAC.

(Georges Beaume: „Pierre Cahuzac“).

Część pierwsza.

II.

(Ciąg dalszy).

Żaden z robotników nie pozdrowił Piotra nawet lekkiem skinieniem głowy. W tej okolicy robotnicy rolni nie uznają nad sobą pana, chyba w tej jedynej chwili, gdy on rozdaje im zapłatę. Są tego przekonania, że zależą jedynie od ziemi, a uczucie solidarności tem w nich się objawia, że gdy im czego nie dostaje, zabierają to sąsiadowi. Oni też korzystają z pierwszych zbiorów, za które nie płacą. Podmuch rewolucyi, przechodząc mimo, osiadł na ich nierozwiniętej myśli i zaniósł w dusze zarodki nienawiści, które im najpierwszym dają się uczuć boleśnie.

Dźwięk frazesów kołysze ich i upaja. Pod wpływem słońca, którego promienie odcinają wyraźnie każdy przedmiot na powierzchni ziemi, nadto są zamiłowani w porządku, aby nie uznawać koniecznej tak w społeczeństwie, jak i w przyrodzie równowagi sił, a w ubóstwie swem lubią się pocieszać mirażem złudzeń. To też w tym czasie pierwszy lepszy obywatel, marzyciel czy wykolejony, łatwo uwodzi ich na pokuszenia, łudząc urokiem nieznanej szczęśliwości.

Apostołem krańcowych teoryj był w Nizas Piotr Cahuzac. Przeciw niemu i jego wymowie z prostotą, ale stanowczo powstawał przywódca jego własnych robotników, Laussel. I on także domagał się polepszenia doli robotników w miarę zwiększania się drożyzny potrzeb życiowych. Ale z doświadczenia wiedział, że za wiele żądać, to znaczy nic nie otrzymać, a zbyteczne obietnice i złudzenia prowadzą do niebezpiecznych rozczarowań.

Ujrzawszy swego pana, bijącego laską o ziemię, od razu zrozumiał, że było to wstępem do ognistej, podburzającej przemowy.

— I cóż, Laussel? Jakże tam idzie? — spytał Piotr.

— Dobrze. Winnice w tym roku zapowiadają się dobrze.

— Cóż to za porównanie z winnicami bogaczów.... Oni umieli za czasów rewolucyi zająć najlepsze....

— Nie skarż się bardzo. — Twój ojciec nie był także niedołęgą.

— Bez wątpienia. — Ale ileż więcej osiągnąć byłoby można, gdyby nie wasza opieszałość.

Laussel, przeczuwając zbliżający się wybuch, pochylił się nad winoroślą, by obciąć uschnięte gałązki. Inni zaś robotnicy podnieśli z zaciekawieniem głowy. Piotr odczuł z dumą, że od razu wywarł wrażenie. I wnet po nad szmerem rzeki Hérault zapanował jego głos donośny.

Mówił z mocą, przedstawiając jakąby to siłę niezwalczoną mogli wytworzyć robotnicy, gdyby szli zwartym szeregiem, solidarnie. Potęga ich byłaby groźniejsza, od siły tej rzeki, która w porze corocznych wylewów zrywa wszystkie groble i tamy, lecz namułem cennym użyźnia doliny...

Mówiąc uderzał coraz gwałtowniej laską o ziemię i spoglądał na robotników, których oczy zapalały się pod wpływem jego słów. Mimowoli zbliżali się do siebie, a wyraz ich twarzy świadczył o wewnętrznem wzburzeniu. — Odzywały się już pomruki, a jeden ozwał się stanowczo:

— Nie lękamy się bogaczów, oni nas nie przekupią i gdyby się znalazł taki odważny, któryby...

— Mnie odwagi nie braknie — przerwał Cahuzac — i jeżeli chcecie będę wam przewodził.

— Nie śmieliśmy panu tego proponować...

Zacierano ręce z widocznem zadowoleniem. Piotra zaś poczęła drażnić obojętność Laussela; przechodził on od jednej do drugiej winorośli, milcząc.

— A ty Laussel, nie powiesz nic? — rzekł ujmując go pod ramię i odprowadzając opodal.

— Ja?... Powiem, że źle czynisz mącąc słabe mózgi tych naiwnych...

— Nazywasz ich głupcami?

— Nie. Ale niemal wszyscy ludzie są dziećmi. Ty, z twoją inteligencyą, możesz sobie pozwolić na marzenia o rajach ziemskich, a z twoim majątkiem możesz przetrzymać klęski danej chwili...

— A zatem, wedle twego zdania, nie należy nic przedsiębrać w celu polepszenia bytu ludzkiego na świecie?

— I owszem.... Należy zaprowadzać reformy stopniowe, o które dopominać się powinniśmy. Ale bez zawichrzeń w pojęciach i czynach. Niestety, jak widzę, opętała cię jakaś choroba i gotowa w niwecz obrócić zbawienne nauki twego ojca....

— Co? co takiego?

— Przepraszam, pozwól mi teraz mówić. Przed chwilą prawiłeś o jakiejś przyszłej, nieznanej, nieuchwytnej szczęśliwości, polegającej na zupełnem zrównaniu wszystkich stanów. Chciałbym uleczyć cię z tych błędnych pojęć i dowieść ci, że twoje szczęście jest tu, blisko, w pracy około twej własnej posiadłości, wśród sług, którzyby cię kochali....

W miarę, jak mówił, Laussel coraz mocniej opierał się na ramieniu Piotra, jakby mu w ten sposób chciał wpoić swoje uczciwe zapatrywania. Ale Piotr widocznie niezadowolony z tej poufałości, usunął się.

— Dość tego! Zamilczeć! krzyknął.

— Zamilczeć?... Co za ton?... To już samo przez się świadczy, jak srogim byłbyś panem, gdyby kiedykolwiek Opatrzność uczyniła cię bogatym.

Piotr nachmurzył się jeszcze groźniej i był już gotów wybuchnąć obelgą. Ale Laussel patrzył na niego z taką godnością, że Cahuzac odwrócił się, mrucząc:

— Pomimo to wszystko i wbrew takim, jak ty, zacofańcom — zwyciężę!

I zwracając się ku robotnikom, dodał głośno:

— Do widzenia, przyjaciele!...

III.

Odszedł, chmurny. A robotnicy, skupiwszy się znowu, poczęli gwarzyć z cicha, zwierzając się sobie wzajemnie, że Laussel był tchórzem z dawnych czasów i że oni, obywatele wolni, powinni iść za tym zamożnym panem, przy którym zresztą nigdy im nie zbraknie roboty.

Cahuzac oddalał się tymczasem, bijąc ciągle laską o ziemię ze złością. — Ach, ci niedołężni wieśniacy, jakimże wstrętem napełniała go ich głupota! A ten Laussel! Był wprost niebezpieczny z tą pewnością siebie i pogodą; w ciągu lat wielu pracy na roli, zaczerpnął on z ziemi i wchłonął w siebie jej spokój. Zły i zamyślony, Piotr aż się wzdrygnął, gdy na pagórku ujrzał naprzeciw siebie księdza Nougareta, z którym jednak codziennie niemal się spotykał.

Ksiądz, wysoki i chudy, zachował, pomimo swej siwizny, żywość ruchów i wyobraźni klasy roboczej, z której pochodził. Szanowano go powszechnie, we wszystkich stronnictwach, a źli lękali się jego przenikliwości i zapału. Biedni znali go z dobroczynności; w chałupach nędzarzy, wśród których wyrósł, rozdawał on cichaczem jałmużny, pobierane od bogatych, a nawet, o ile to było w jego możności, dochody z małej posiadłości swojej, którą uprawiał własnemi rękami, oraz grosze oszczędzone z dochodów szkółki, którą od lat trzydziestu utrzymywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sztą zaznacza *Koeln. Ztg.*, iż Hakki basza może bez trudności przywrócić przyjazne stosunki z Bułgaryą, gdyż on je w swoim czasie nawiązał przy zawarciu bułgarsko-tureckiej umowy handlowej, która właśnie teraz ma być odnowiona.

Bardzo aktualne i trudne zadanie będzie miał rząd turecki przy załatwieniu granicznego sporu tunetańskiego. Spór wywołany został zajściem w Dehibat, gdzie wojska tureckie przekroczyły granicę, co spowodowało protest francuski. Zajście załatwiono wprawdzie przez wycofanie wojsk tureckich, ale Francya tem się nie zadowoliła. Zażądała ona bowiem stanowczego uregulowania stosunków granicznych między Tunisem i Trypolisem. Kwestya ta była już wielokrotnie omawiana, ale okazało się, iż jest ona bardziej skomplikowana, niż sądzono. Przed 27 laty uznały wszystkie mocarstwa francuski protektorat nad Tunisem, ale Turcya aż po dzisiejszy dzień tego nie uznała, a Tunczajczycy, którzy podróżują po terytoryum tureckiem, uważani są za poddanych tureckich. Trwałe ustalenie granic byłoby dla obu rządów pożądane, ale zachodzi różnica zapatrywań co do sposobu, w jaki ma być rozgraniczenie przeprowadzone. Turcya proponuje, aby wali z Trypolisu z sąsiednimi wyższymi urzędnikami z Tunisu dokonał rozgraniczenia i aby to się odbyło bez dyplomatycznych rokowań i bez ingerencyi centralnych władz. Natomiast Francya oświadcza się za takiem postępowaniem, jakie zastosowano w niemiecko-francuskich rokowaniach o granicę Kongo-Kamerun. Według tego miałaby przedewszystkiem konferencya francuskich i tureckich delegatów w Paryżu teorytycznie uporządkować całą sprawę, a dopiero potem lokalna komisya wykonała by na miejscu praktycznie postanowienia paryskiej konferencyi.

Francyi jednak nie idzie tylko o samo uregulowanie granicy, ale domaga się ona równocześnie, aby Turcya formalnie uznała francuski protektorat nad Tunisem. Francya żąda, aby Turcya uznała zawarty w 1882 traktat w Bardo (rezydencya beya z Tunisu), mocą którego Francya uzyskała protektorat nad Tunisem i protektorat ten dotąd wykonywa bez żadnego protestu. Natomiast Turcya powołuje się na firman z r. 1871, w którym rząd ottomański ogłosił Tunis jako prowincyę turecką. Firman ten nie był rządowi francuskiemu nigdy zakomunikowany, a gdy rząd o jego istnieniu się dowiedział, oświadczył tak w Konstantynopolu, jak i w Tunisie, że uważa go za nieważny. W tym stanie rzeczy nie bez słuszności zaznacza *Temps*, iż w ostatnich dniach nie można mówić o złagodzeniu, ale raczej nastąpiło zaostrzenie się stosunków między Francyą i Turcyą. Mimo to sądzą w Paryżu, iż nowy w. wezyr nie zechce nowemi zawikłaniami utrudniać swego położenia i postara się o rychłe i przyjazne załatwienie tego konfliktu dyplomatycznego, przyczem dozna lojalnego poparcia ze strony ambasadora francuskiego p. Bompard, który dotąd w niemałej mierze przyczynił się do utrzymania bardzo dobrych stosunków między Turcyą a Rzeczpospolitą francuską.

Ciężkim spadkiem dawnego rządu jest dla Hakki baszy sprawa koncesyi żeglużnej, udzielonej angielskiemu Towarzystwu Lynch. Nowy rząd będzie powołany do zbadania dokumentów koncesyjnych i do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy, przyczem będzie musiał uwzględnić silne wzburzenie ludności w Mezopotamii i krwawe rozruchy, jakie powstały w Bagdadzie na wiadomość o uchwale parlamentu, przychylnej dla angielskiego przedsiębiorstwa.

Spełnienie trudnych zadań, odnoszących się do wewnętrznej i zagranicznej polityki, wymaga niewątpliwie stanowczości i samodzielności rządu. Najbliższa przyszłość okaże, czy nowy rząd potrafi tę samodzielność utrzymać wobec komitetu młodotureckiego i czy Hakki przyjął w. wezyrat pod warunkami, umożliwiającymi mu swobodniejszą akcyę. Niemałą korzyścią dla nowego w. wezyra jest fakt, iż do jego gabinetu zdecydował się wstąpić generalissimus Szewket basza, który położył tak ogromne zasługi około zwycięstwa systemu parlamentarnego i cieszy się powszechnem zaufaniem ludności i wojska. Znane są jego zarządzenia, zakazujące korpusowi oficerskiemu mieszanie się do spraw politycznych, a przypuszczają, iż wstąpiwszy do nowego rządu, zechce on podnieść jego siłę i powagę przez stosowne ograniczenie wpływu i ingerencyi komitetu młodotureckiego na sprawy państwowe.

KRONIKA.

Lwów, 15 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (16 stycznia):

Marcelego I Pap. — Włodzimierza. — Małachya pr.

Wschód słońca o godzinie 7·15 rano, zachód słońca o godzinie 3·52 po południu.

Poniedziałek (17 stycznia):

Antoniego ap. — Rościsława. — Sobor 70 Apost.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·53 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Pani Kazimierzowa hr. Badeniowa** złożyła na wentę, urządzoną 19 grudnia z. r., na rzecz „Domu Pracy“ datek w kwocie 50 koron. — Z Wydziału Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“. *Zofia Bobrzyńska*, przewodnicząca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Seweryn Mściwujewski, rodem z Hubaczkowa *ad* Dobromil, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Politechniki.** P. Arnold Bolland, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszej Politechnice stopień doktora nauk technicznych.

P. Kazimierz Długoszowski złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Bal prasy.** Ze względu na bliski już termin balu prasy — 1 lutego — przygotowania w pełnym toku. Jednocześnie komitet rozpoczął też rozsyłanie zaproszeń. Ponieważ jednak, mimo starań komitetu, niemożliwe jest doręczyć wszystkim zaproszeń, raz z powodu braku adresów, następnie z powodu niedokładności ksiąg adresowych, przeto komitet uprasza osoby, które pragnęłyby być na balu prasy, a nie otrzymały zaproszeń, aby raczyły zgłaszać się po nie listownie do skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, redaktora Aleksandra Milskiego (Akademicka 10). Sprzedaż lóż i krzeseł w amfiteatrze odbywa się już od kilku dni, a postępuje tak szybko, że wkrótce zabraknie biletów. Ten niebywały popyt o bilety, świadczy wymownie o żywem zainteresowaniu, jakie obudził tegoroczny bal prasy. Komitet ze swej strony czyni przygotowania w tym kierunku, aby godnie odpowiedzieć swemu zadaniu, oraz tej świetnej tradycyi, jaką zdobyły sobie urządzane od szeregu lat bale prasy, stanowiące zawsze najważniejszy wypadek w okresie karnawałowym stolicy kraju.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm., o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr. M. Sokolnicki: Bilans czynności dyplomatycznych w Paryżu w roku 1831. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **Dar.** P. Marya Zagórska, właścicielka znanego we Lwowie liceum żeńskiego, złożyła 225 kor. 60 hal. na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej, ktore utrzymuje bursę polską pod nazwą „Domu im. Tad. Kościuszki“ i zajmuje się rozdawnictwem obiadów dla biednej dziatwy lwowskich szkół ludowych w porze zimowej. Suma ta powstała z drobnych miesięcznych datków, składanych przez uczenice liceum w ciągu r. 1909. Wydział Towarzystwa składa za ten dar szczere podziękowanie, tem gorętsze, iż nie jest to dar pierwszy, lecz składany na ten sam cel już od bardzo długiego lat szeregu.

— **Walne zgromadzenie kraj. »Ogniska nauczycielskiego«** odbyło się w ostatnich dniach i z powodu długich sprawozdań i dyskusyi trwało z przerwami przez 3 dni.

Po przyjęciu rezygnacyi prezesa p. Michała Lityńskiego, wybrano jednogłośnie prezesem dyr. Jana Soleskiego. Ze sprawozdania kasowego, złożonego przez skarbnika dyr. Hajdukiewicza, wynika, że przychód „Ogniska“ wynosił 207·63 kor., rozchód 183·08 kor. Wydatki na loteryę fantową wynoszą 27.594 kor. 74 gr., a pozostałość kasowa 20.078 kor. 54 gr., z czego 19.706 kor. 41 gr., w pocztowej kasie oszczędności (nr. konta 97.260). Rachunki powyższe zostały sprawdzone przez zaprzysiężonego rzeczoznawcę, a na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono wydziałowi absolutoryum.

W dyskusyi podnoszono z ubolewaniem, że loterya fantowa na budowę krajowego Sanatoryum dla chorych nauczycieli, mimo bogatego wyposażenia i znacznych wygranych w gotówce, nie znalazła w kraju należytego poparcia.

Wynik wyborów był następujący: prezesem Towarzystwa wybrany dyr. Jan Soleski. Do dyrekcyi weszli: Mik. Budzanowski (sekretarz), Aleksy Hajdukiewicz (skarbnik), Fr. Kruczkowski (gospodarz), do wydziału zaś pp.: hr. Dembińska Em., profesorowa Halbanowa, Harabacz Aleksy, Jaworski Korn., Kolbuszowski Edm., Leszega Jan, Majerski Stan., Moroz Mik., Nowosielski Michał, Pawencki Ant., Rudnicka Mar., Schneider Adam, dr. Stesłowicz Wład., Zajączkowska Hel.

— **Deputacya m. Krakowa u Paderewskiego.** Jutro, w niedzielę, udaje się do Wiednia deputacya m. Krakowa, by złożyć podziękowanie Paderewskiemu za dar posągu Władysława Jagiełły. W skład deputacyi wchodzą prezydent miasta dr. Leo, dr. Bandrowski, Federowicz i prof. dr. Julian Nowak.

W niedzielę w południe deputacya będzie u ofiarodawcy.

— **Nauczycielstwo lwowskich szkół ludowych i wydziałowych** odbyło wczoraj walne zgromadzenie, na którem, po dłuższej dyskusyi, uchwalono następującą rezolucyę:

„Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę, podwyższającą dodatek na mieszkanie dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych miasta Lwowa do wysokości 40 prc. pobieranej płacy na wzór Pragi z policzeniem od 1 stycznia 1910 r“.

Nadto wybrano komitet wykonawczy, złożony z 10 osób (5 nauczycieli i 5 nauczycielek), który ma wnieść petycyę do Sejmu i zwrócić się równocześnie do członków sejmowej komisyi szkolnej i posłów m. Lwowa z prośbą o poparcie tej petycyi.

— **Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie** odbędzie walne zgromadzenie dnia 18 b. m., o godzinie 10 rano w wielkiej sali ratuszowej.

— **Bal «Kółka inżynierów«** słuchaczów Politechniki lwowskiej odbędzie się nieodwołalnie dnia 1 lutego b. r., w salach Kasyna miejskiego.

— **Bal polski w Monachium.** Towarzystwo studentów Polaków w Monachium urządza 18 b. m. w salach kawiarni Leopolda bal polski, na który rozesłano zaproszenia nietylko do polskiej kolonii w Monachium, lecz także do wybitnych osobistości innych narodowości, odnoszących się sympatycznie do Polaków. Bal zapowiada się bardzo dobrze. Czysty dochód przeznaczony na Towarzystwo młodzieży polskiej.

— **W koncercie Karola Niedzielskiego,** zapowiedzianym na niedzielę, 16 b. m., w Kole literacko-artystycznem, akompaniament objął prof. Fr. Neuhauser.

— **Kasa chorych m. Lwowa** obchodzi dnia 23 bm. jubileusz swego 20-letniego istnienia. Z okazyi tego jubileuszu odbędzie się w dniu tym o godz. 10·30 przed południem uroczyste zebranie, które zagai przewodniczący zarządu dr. M. Wyrostek, poczem dyrektor Kasy p. Hudec przedstawi krótki rys działalności instytucyi w ciągu 20 lat, a sekretarz Kasy p. Nacher określi cele i zadania ubezpieczenia robotniczego. Profesor dr. J. Wiczkowski wygłosi referat o zadaniach Kas chorych w akcyi przeciwgruźliczej. Nadto delegaci instytucyj i stowarzyszeń wypowiedzą swoje życzenia.

— **Mydło podrożało.** Wskutek podrożenia olejów oraz innych surowych materyałów, używanych do fabrykacyi mydła, cena tego artykułu w Galicyi i Bukowinie wzrosła o 4—6 koron za 100 kg.

— **Z Izby sądowej.** Tocząca się od dwu dni w tutejszym sądzie krajowym karnym rozprawa karna przeciw Eugeniuszowi Kordasiewiczowi, auskultantowi sądowemu i Mikołajowi Sijakowi, oficyałowi rachunkowemu Namiestnictwa o zbrodnię oszustwa, zakończyła się wczoraj wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie główne co do zbrodni oszustwa odnośnie do Kordasiewicza zaprzeczyli 6 głosami, (sześć głosów „tak“, a sześć „nie“), a co do Sijaka 5 głosami, (siedm głosów „tak“, a pięć „nie“) wydał trybunał wyrok uwalniający obu podsądnych.

△ **Z tajemnic rodzinnych.** Katarzyna Kiernicka oskarżyła wczoraj w policyi swego męża Andrzeja, robotnika, o kradzież książeczki galic. Kasy oszczędności na 100 kor. i ucieczkę z domu.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy do restauracyi szynkarza Hermana Schaffa przy ul. Sadownickiej l. 57 włamali się złodzieje i skradli kilkadziesiąt flaszek rozmaitych wódek, oraz pozostawioną w szufladzie bufetowej gotówkę. Szkoda jest dość znaczna.

Za kradzież pularesu ze znaczniejszą kwotą z kieszeni jednej z pań, bawiących w oddziale wkładkowym galic. Kasy oszczędności, aresztowała wczoraj policya kilkunastoletniego Izaaka Goldenberga.

Do sklepu towarów korzennych Agnieszki Koziołowej przy ul. Bema l. 9 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli 40 flaszek likierów, oraz rozmaite inne towary, wartości 300 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Michał Majewski, dyrektor buchalteryi Banku krajowego, weteran z r. 1863, w 62 r. życia;

w Krakowie, dr. Henryk Sokołowski, lekarz, w 56 r. życia;

w Brodach, Adam Zajączkowski, słuchacz filozofii, w 19 r. życia.

— **Statystyka bankructw w 1908 r.** Według ostatniego zestawienia Ministerstwa sprawiedliwości, w r. 1908 cywilne sądy austryackie ogłosiły 1127 upadłości. Z cyfry tej przypada na Dolną Austryę 351, na Czechy 293, na Morawy 70, na Galicyę 47. Liczba konkursów spadła w porównaniu z r. 1907 w całej Austryi ogółem o 88; w samej Galicyi o 66.

— **Gmach ambasady włoskiej w Wiedniu.** W dzielnicy „ambasad“ przy Landstrasse zakupiła ambasada włoska pałac ks. Metternicha, w której pomieszczone zostaną jej biura. Podobnie, jak Francya, Anglia i Rossya, posiadać będą zatem Włochy własny pałac swej ambasady. Dotąd mieściła się ambasada włoska na Josefsplatz w zbudowanym w roku 1684, przebudowanym w r. 1875 pałacu książąt Pallfych. Nowy gmach ulegnie oczywiście poprzednio odpowiedniej adaptacyi. Robotami kierować będzie znany wiedeński architekt Detomas.

— **Znaleziony rękopis.** W Monasterze (Münster) w Westfalii, w tamtejszej bibliotece odkryto rękopis na pargaminie, pochodzący z XIV. wieku, a zawierający trzy pieśni sławnego podówczas poety niemieckiego Waltera von der Vogelweide. Oprócz tekstu znajdują się na rękopisie także i nuty.

— **Wielki pożar w Łodzi.** Onegdaj w nocy spłonęła doszczętnie w Łodzi wielka przędzalnia Wilhelma Metznera. Szkoda jest bardzo znaczna.

Kronika prowincyonalna.

§ Dziewczyna parobkiem. Policya tarnowska aresztowała w tych dniach Władysława Zycha, rzekomego parobka, który służył w Tarnowie od lat sześciu. Zych będąc na służbie u niejakiego Fidora, namówił go do wyjazdu do Ameryki, skutkiem czego zrozpaczona żona oskarżyła parobczaka przed policyą o to, że jej męża oczarował. Zycha zaprowadzono do lekarza i przy bliższych oględzinach okazało się, że jestto 18-letnia dziewczyna, która od dłuższego czasu ukrywała się pod przebraniem męskiem. Zabawny jest fakt, że Zychówna zalecała się do dziewcząt i wyłudzała od nich pieniądze.

§ Śmiertelny wypadek. Dnia 11 b. m. wieczorem podczas przewozu kloców z Lublińca Nowego do Cieszanowa został włościanin z Lublińca Nowego Dmytro Kuszczak ugodzony tak silnie na gościńcu w Woli nowosielskiej przez spadający kloc, iż na miejscu wyzionął ducha.

§ Utonięcie. W Borkach dominikańskich, powiatu lwowskiego, utonęła dnia 5 b. m. w miejscowej rzeczce włościanka Katarzyna Kuczura, spadłszy z mostu do wody.

§ Ofiara wódki. Z Nadwórny piszą nam: Dnia 6 stycznia b. r. po południu udał się włościanin gminy Łojowa, tutejszego powiatu, Mikołaj Hryciuk z ręcznemi sankami do lasu gminnego, celem nazbierania drzewa na opał. Gdy do dnia następnego do domu nie powrócił, udała się jego żona wraz z dziećmi do wspomnianego lasu i tu znalazła go zamarzniętego, leżącego w śniegu. O ile sprawdzono, Hryciuk był wówczas podpity.

Zmarły zostawił żonę i troje małych dzieci.

§ Samobójstwo. W Jaworowie pozbawił się w tych dniach życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, Włodzimierz Czapek, rysownik tamtejszego krajowego warstatu dla wyrobu zabawek. Zmarły był wdowcem i ojcem czworga dzieci. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres dla wychowania dzieci odbędzie się w połączeniu z wystawą w Brukseli w sierpniu b. r. Patronat objął rząd belgijski.

* Napad bandycki. We wtorek wieczorem przy stacyi Rudziszki na kolei petersburskiej, pięciu uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych bandytów napadło na kantor przewozowy Landego. Zrabowawszy 1500 rubli, bandyci rozjechali się w różne strony. Wszyscy byli to ludzie młodzi, od 20 do 25 lat liczyć mogący.

* O morderstwo Karpowa. Z Petersburga donoszą, że śledztwo w sprawie Pietrowa-Woskresieńskiego zostało już ukończone i protokół przesłany petersburskiemu sądowi wojennemu. Sprawa rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Dotychczas żaden z adwokatów petersburskich nie podjął się obrony Woskresieńskiego.

* Starożytne dzieła sztuki. W meczecie Iwrachor w Jedykule odkryto w tych dniach podczas prac restauracyjnych prastare obrazy Chrystusa, św. Jakóba i kosztowne mozaiki. Okazuje się, że meczet był za czasów bizantyńskich kościołem chrześciańskim.

Z Wiednia.

(„Austrya w słowie i pieśni“ — Paderewski w Wiedniu.

Wiedeń 12 stycznia.

Pod sale Zofii zajeżdżają długie wstęgi powozów i samochodów.

Dziś „Austrya w słowie i pieśni“, wielki wieczór urządzony pod protektoratem Najd. Ar-

cyksięcia Rainera staraniem austryackiego „Bühnenverein'u“ i niemieckiego związku scen. „Austrya w słowie i pieśni“... program ogromnie bogaty, ma dać ogólny obraz austryackiej sztuki scenicznej. Więc w programie reprezentowany jest stary „Burgtheater“ i opera dworska, wiedeńska sławna operetka i modna sztuka kabaretowa. A prócz niemieckich artystów przybyli polscy i czescy...

Już przed godz. 10 wieczorem olbrzymie przestrzenie sal sofijskich wypełnione niemal po brzegi mimo, że ceny miejsc były więcej niż drogie. Panie z arystokracyi wiedeńskiej i finansyery w przepysznych strojach balowych wieczornych, wiele słynnych wiedeńskich piękności, mnóstwo wspaniałych klejnotów i kwiatów. Panowie we frakach i smokingach, przeważają artyści tym razem w pokaźnym zastępie jako widzowie. W ich rzędzie sympatyczny jubilat Karlstheatru Blasel, genialny Maran z Lustspieltheatru i tylu, tylu innych. Na balkonie gra muzyka. Polskiej publiczności niewiele.

Po godz. 10 rozpoczyna się wieczór. Jerzy Reimers z dramatu nadwornego z szlachetnym patosem wygłasza okolicznościowy wiersz Pawła Wilhelma. Prolog dość długi, mówi o łączności braci w sztuce, o braterstwie posłannictw artystycznych...

Zaczęto „buntes Spiel“... Rozsuwa się zasłona. Na scenie mansard paryski. Scena miłosna pierwszego aktu „Cyganeryi“... Spiewają: Irena Bohuss-Hellerowa i tenor opery nadwornej Jerzy Maikl, obdarzony świeżym, pięknym głosem. P. Hellerowa wygląda prześlicznie, a głosowo dysponowana doskonale, gra też wybornie. Publiczności podobała się bardzo. Sympatyczna nasza śpiewaczka otrzymała bezpośrednio po występie zaszczytną propozycyą debiutów w operze dworskiej.

Po dłuższej przerwie „Pan Benet“. Po raz pierwszy w Wiedniu przed publicznością wiedeńską płynie ze sceny język polski. Wiedeńczycy zaciekawieni słuchają dźwięków naszej mowy, potoczystości fredrowskiego wiersza. Program podaje treść „Pana Beneta“ w języku niemieckim, więc akcya ilustrowana grą lwowskich artystów, staje się jasną i zrozumiałą. Adwentowicz gra świetnie, ma tyle pomysłowej werwy i ognistej młodości, „bierze“ publiczność z miejsca. Dyskretny, stylowy i szlachetny komizm Feldmana, wdzięk i sentyment gry Ireny Trapszo, powaga Chmielińskiego, wreszcie humor Walewskiego i poprawna dystynkcya Rzeszutki złożyły się na całość wysoce interesującą. Artyści wiedeńskich scen wyrażali się z wielkiem uznaniem o wysokiej aktorskiej kulturze i wybitnych talentach swych lwowskich kolegów.

Kilka pieśni odśpiewała Łucya Marcel, jedna z gwiazd opery nadwornej, wspaniale odegrali Stella-Hohenfels-Berger i Ernest Hartmann ostatnią scenę Szekspirowskiego Henryka V. Emil Burian ładnie odśpiewał kilka melodyjnych piosenek czeskich i aryę z opery Smetany: „Chytry chłop“.

A reszta programu? Ogromnie była wesoła. Więc: wiecznie młodzi Hansi Niese i Girardi śpiewali pełny temperamentu kuplet wiedeński. Potem Luiza Partousch, bardzo ładniutka i szykowna osóbka z teatru „An der Wien“, gorąco oklaskiwana, zaśpiewała z finezyą i werwą parę piosenek, Vallenberg z tegoż samego teatru, słynny swym Wallersteinem z „Jesiennych manewrów“, wygłosił monolog p. t. „Przegląd wiedeńskich teatrów“, a nagrodziły go wprost homeryczne salwy śmiechu u rozbawionej publiczności; Fallenberg talent zupełnie pokrewny, warunkami i rodzajem naszemu ś. p. Skalskiemu, jest zdecydowanym ulubieńcem Wiedeńczyków. — Kwartet wokalny Tomasza Koschatta zaśpiewał kilka wesołych karynckich piosnek, a Mela Mars z kabaretu „Fledermaus“ zachwyciła publiczność pomysłową interpretacyą trzech szansonów. — Program wieczoru zakończono pięknymi tańcami kilku pierwszych koryfejek baletu opery nadwornej. Szczególnie pięknie wypadł menuet.

Około 2 godziny nad ranem rozpoczął się swobodny „Künstlerrummel“ i tańce. Bawiono się ogromnie wesoło do białego rana.

Tegoż samego wieczoru w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego odbył się na dochód lecznicy dla chorych gruźliczych w Alland stojący pod specyalnym protektoratem Najj. Pana i Najd. Arcyksiężny Maryi Józefy, wieczór beethovenowski. Urządzeniem wieczoru zajmowała się bardzo gorliwie księżna Franciszka Montenuovo, a udział w nim przyjął Paderewski. On to zadecydował o olbrzymim materyalnym sukcesie wieczoru. — Bilety na koncert ten w ciągu jednego dnia rozchwytano, tak, że komitet urządził dla szerszej publiczności za wstępami próbę generalną, która również wypełniła się przy wypełnionej szczelnie sali. Paderewski, przyjmowany entuzyastycznie, grał Beethovena koncert Es-dur, potem dodał jeden z mazurków Szopenowskich i pieśń Mendelssohna. (O tym koncercie podaliśmy obszerniejszą wiadomość we wczorajszym numerze *Prz. Red.*.

Tak więc środowy wieczór przyniósł sztuce polskiej dwa wielkie sukcesy. *K. Bar.*

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Koncert skrzypka Efrema Zimbalist, który odbędzie się w Filharmonii 21 b. m. obudził w sferach muzycznych ogromne zainteresowanie. W koncercie tym weźmie udział śpiewaczka pna Jadwiga Lewicka.

Koncert Selmy Kurz, śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się w Filharmonii 4 lutego b. r. Na koncet ten przeważna część biletów, już jest sprzedana.

Bilety są do nabycia w „magazynie nut“ księgarni polskiej (ul. Akademicka).

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha, gościnny występ Henr. Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach J. Żuławskiego, 3 występ Laury Dunin, artystki teatrów warszawskich.

W poniedziałek, po raz 3 „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach Szekspira; z p. Adwentowiczem i p-ną Sznage-Zielińską w rolach tytułowych.

We wtorek, po raz 1 (nowość) „Mazepa“, opera w 5 aktach według tragedyi Julj. Słowackiego, słowa Maks. Radziszewskiego, muzyka Adama Münheimera; gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We środę, o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej, na pomnik dla Jul. Słowackiego „Złota czaszka“, 5 obrazów dramatu Julj. Słowackiego. Do biletów dodawane będą bezpłatnie kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We środę, o godz. 7 wieczorem po raz 9-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We czwartek, o godz. 3 po poł. na dochód lwowskiego Towarz. walki z gruźlicą „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

We czwartek, o godz. 7 wieczorem po raz 2 „Mazepa“, opera w 5 aktach Ad. Münhejmera: gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

W piątek, po raz 1 (wznowienie) „Panna mężatka“, komedya w 3 aktach Józ. Korzeniowskiego, z udziałem Anny Gostyńskiej, Trapszo Ireny (rola tytułowa), Gustawa Risińskiego, Michała Szoberta, Franciszka Wysockiego i Maryana Brokowskiego; po raz 1 (wznowienie) „Pocałunek“, komedya w 1 akcie T. Banville, z p-ną Sznage-Zielińską i p. Nowackim, oraz „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry, z pp. Trapszo Ireną, Karolem Adwentowiczem, Józefem Chmielińskim, Ferdynandem Feldmanem i Adolfem Walewskim w głównych rolach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, po poł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, Lucyana Rydla. (Ceny popularne.)

Niedziela, wieczorem „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira.

Poniedziałek, „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach, „Sezon“, fragment sceniczny w 1 akcie Włodzimierza Perzyńskiego.

Wtorek, „Komedya omyłek“, komedya w 7 obrazach, W. Szekspira.

Środa, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-ej).

Czwartek, „Komedya omyłek“, komedya w 7 obrazach, W. Szekspira.

Piątek, „Kordyan“, poemat dramatyczny Jul. Słowackiego. (Pół ceny).

Sobota, „Pod górę“, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. (Nowość).

Niedziela, po poł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

Niedziela, wieczorem „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godz. 7-ej).

Z Izby sądowej.

Rozprawa Janiny Borowskiej.

(Telegram).

Kraków, 15 stycznia.

(Z trzeciego dnia rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zarządził przewodniczący odczytanie aktów sprawy Lewicki - Szczepański, a mianowicie listu Lewickiego do prez. sądu Hausnera i odpowiedzi Szczepańskiego zatytułowanej: „Chuliganowi adwokackiemu Lewickiemu kilka słów publicznego porachunku“; wkońcu podania Lewickiego do Izby adwokackiej. Podczas odczytywania tych aktów przyszło do starcia między obrońcą dr. Szałayem a przewodniczącym.

Obrońca dr. Szalay powiada: Ponieważ słyszałem, jakoby mąż Borowskiej oświadczył, że nie chce zeznawać, wobec niepewności, czy się tu zjawi, stawiam wniosek, by z zeznań złożonych przezeń w sądzie na razie nie robiono użytku.

Przew.: Skąd pan to wie?

Obr.: Było dziś w dziennikach.

Przew.: My nie możemy oglądać się na to, co piszą dzienniki, jeden pisze tak, drugi inaczej. Pan wie, że Borowski nie stanie na rozprawę i że do mnie pisał ten list.

Obr.: W takim razie pan przewodniczący wie, ale ja nie wiem. Protestuję przeciw zarzucaniu mi kłamstwa.

Przew.: Bynajmniej nie zarzucam panu kłamstwa.

Obr.: Zapomina pan co mówił przed chwilą.

Przew. grozi obrońcy karą dyscyplinarną.

Zarządzono przerwę południową.

Rozprawę wznowiono o godz. 1 m. 25, Przewodniczący przystąpił do dalszego wyjaśnienia sprawy p. Szczepańskiego z Lewickim. Po wyznaczeniu terminu rozprawy przed sądem Ligi, Szczepański oświadczył, że podda się sądowi i złoży dokumenty; nadto dodał, że we wrześniu zeszłego roku Lewicki gotów był dać mu przeproszenie w każdej żądanej formie. Sąd zakomunikował tę wiadomość Lewickiemu i zażądał dostarczenia odpowiedniej deklaracyi. Lewicki zwrócił się w tej mierze do p. Borowskiej z prośbą o deklaracyę.

Przew. (do Borowskiej): Co pani ma na to do powiedzenia?

Borowska: Przyszły w lutym jednego dnia od Lewickiego dwa listy do Zakopanego: do mnie i do męża. W liście do męża było żądanie do obojga; osobno w liście do mnie. W liście męża w sposób dosyć oględny, po wstępie o osobie Bakaja, Lewicki pisze, że teraz żąda od nas przysługi, mianowicie stwierdzenia, że Szczepański kłamie; rozmowa odbyła się bez świadków, więc można zarzucić kłamstwo; nie będzie szkodziło, jeżeli p. Borowska da wyraz swym osobistym przekonaniom. „Żądam tego od was— pisał Lewicki — jest to koniecznością, gdyż byłbym absolutnie utrącony, gdyby się dowiedziano, że chciałem przepraszać Szczepańskiego, gdy sprawa była w Izbie adwokackiej“. W liście do mnie żądał deklaracyi na wypadek, gdyby mąż się ociągał, a mój wpływ okazał się niewystarczający, pisał, że trzeba przypomnieć mężowi, iż sprawa Borowska-Haecker zalega jeszcze w Najwyższym Trybunale.

Przew.: Dziwna rzecz, że Lewicki przywiązywał taką wagę do deklaracyi męża. Czy Liga żądała deklaracyi pani? Czy posłaliście deklaracyę?

Bor.: Tak, posłaliśmy. Napisałam Lewickiemu, że jeżeli potrzebuje deklaracyi, to ją posyłamy i że groźba o procesie Hecker-Borowska była zbyteczna. Dodałam w liście, że nie mogę napisać, iż Szczepański kłamie. Napisałam w deklaracyi, iż o przeproszeniu Szczepańskiego przez Lewickiego nie było mowy i dodałam, że interweniowałam z własnej woli, bez wpływu Lewickiego. Był to mój własny projekt; Lewicki proponował pisemnie inną deklaracyę, zarzucającą wprost kłamstwo p. Szczepańskiemu. Mąż napisał inną deklaracyę....

Przew.: Ja się pytam o deklaracyę pani, nie męża. Czy pani przesłała swoją deklaracyę Lewickiemu?

Bor.: Najpierw list, potem deklaracyę.

Przew.: W śledztwie nic pani o tem nie mówiła, że Lewicki żądał postawienia p. Szczepańskiemu zarzutu kłamstwa.

Borowska się uśmiecha.

Przew.: Niech się pani nie śmieje; tu jest więcej takich kwiatków. Wszak pani nieraz zeznawała różne rzeczy w śledztwie, a na końcu dodawała, że to wszystko, co pani zeznała, jest nieprawdą.

Przewodniczący odczytał list państwa Borowskich w sprawie deklaracyi, do którego załączone były projekty deklaracyi.

Przew.: Wszak niema w liście słowa o kwestyi podniesionego teraz kłamstwa. List podpisany: Z wdzięcznością: Borowscy. Ta pani....

Bor.: Panie przewodniczący, nazywam się Borowska, i proszę o mnie nie mówić: „ta pani“. Pan mnie drażni i odbiera mi siły. Ja się muszę bronić, a pan mi to uniemożliwia.

Obr. dr. Szalay: Tak jest.

Przew.: Ja spełniam swój obowiązek i wierzę, że to pani może być bardzo niemiłe, ale muszę wyjaśnić dokładnie zarzut, czy Lewicki żądał od pani zarzucenia kłamstwa Szczepańskiemu.

Po przeczytaniu dalszych listów, obwiniona dodaje do nich osobiste wyjaśnienia.

Przew.: Pani to tak ogólnie powiedziała, iż naprawdę nic nie wiemy, co znaczy prośba o „zapomnienie“ i zwrot listów.

Bor.: Proszę jeszcze raz odczytać list.

Przewodniczący czyta.

Bor.: Proszę parę wierszy wyżej....

Przew.: Proszę mną nie komenderować, ja wiem, co mam czytać.

Bor.: Prosiłam o zwrot listów, gdyż chciałam mieć w swej ręce napowrót myśli i uczucia, które rzuciłam na papier.

Przewodniczący czyta dalej. Borowska mu przerywa.

Przew.: Proszę mi nie przerywać. Ja się tu energiczniej wezmę do pani.... (Na sali poruszenie). panowie przysięgli wszystko znać muszą.

Bor.: W każdym razie mój list kończy się: „Łączę słowa poważania, z uszanowaniem“, gdy Lewicki pisał do mnie „Donoszę Ci“, „chciałbym usiąść gdzie w kątku i drwić z siebie, byleby czuć, że się ma kogoś koło siebie“.

Przew.: Przecież nie pisał, że miał tu na myśli panią?....

Bor.: Nie mówi wprawdzie tego wyraźnie, ale przecież nie trudno wywnioskować, że mnie miał na myśli. Pisał następnie do mnie listy tak czułe, zdawało mi się, że jest tak nieszczęśliwy, tak samotny, że serce mi się krajało z litości, chciałam go pocieszyć i uważałam sobie to za święty obowiązek. W tych warunkach przygotowywałam się do egzaminu i przyjechałam do Krakowa dla złożenia rygorozum.

Przew.: Gdy pani wyjeżdżała do Krakowa, dawała pani komu jakie przyrzeczenie?

Bor.: Tak jest, dałam słowo matce, że wyjeżdżam do Krakowa tylko po to, by uczyć się do egzaminu. Przyjechawszy do Krakowa, odwiedziłam Lewickiego dla podjęcia aktów procesowych, które tam miałam złożone.

Przew.: Czy pani nie uprzedziła Lewickiego o swoim przyjeździe, bo podobno pani zostawiła Lewickiemu bilet ze swym adresem?

Bor.: Tak jest. Odwiedziłam następnie Lewickiego, zastałam go samego. Drugi raz zastałam w kancelaryi p. Bylickiego, który się wdał ze mną w dłuższą rozmowę, a widząc moje zdenerwowanie, ostrzegał, abym z Lewickim politykowała, gdyż na Lewickim powinno mi zależeć. Oświadczył mi, bym w stosunkach z Lewickim używała jego pośrednictwa, gdyż Lewicki źle się o mnie wyrażał i jest mi nieprzychylny. Wkońcu oświadczył, że Lewicki nie życzy sobie ze mną się spotkać, lecz pragnie się komunikować ze mną tylko za pośrednictwem osób trzecich.

Przew.: Czy pani żądała wydania papierów?

Bor.: Tak jest, żądałam przedewszystkiem listów i wydania fotografii.

Przew.: Dlaczego jednak pani żądała tak stanowczo wydania tych listów?

Bor.: Przekonałam się, że Lewicki wyrażał się o mnie lekceważąco. P. Bylicki mówił mi, że Lewicki wogóle postępuje z kobietami bezwzględnie, wyzyskuje korespondencye....

Przew.: Czy pani zauważyła u Lewickiego jaką zmianę, że nie jest taki sam, jak był dawniej?

Bor.: Może tak, nie mogę pamiętać tego dokładnie — prawdopodobnie zauważyłam zmianę.

Przew.: Bo pani zeznała w śledztwie całkiem stanowczo, iż po jej przyjeździe do Krakowa, Lewicki zmienił się bardzo w postępowaniu.

Bor.: Przypominam sobie opowiadania p. Jasińskiej, manipulantki Lewickiego. Dowiedziałam się, że mnie już zastąpiła p. Tyszkiewiczowa. Czasem kilkakrotnie dziennie chodziła do kancelaryi, tak, że ją już nazywano panią mecenasową. Lecz bynajmniej o Lewickiego nie byłam zazdrosna; nie mogłam mu tylko darować, że nawiązawszy poza memi plecami nowe stosunki, równocześnie pisywał do mnie serdeczne listy, zapewniał o miłości i udawał tęsknotę. Tej obłudy nie mogłam mu przebaczyć. Wreszcie powiedziałam mu w oczy, że wszystko, co pisał do mnie jest kłamstwem, że jego postępowanie ze mną jest obłudne.

Przew. (do protokolanta): Proszę o zapisanie tych ostatnich słów p. Borowskiej (do Borowskiej): Stwierdzam, że pani zeznała stanowczo w śledztwie, iż z powodu tego postępowania nigdy Lewickiemu nie czyniła wyrzutów.

Obrońca dr. Szalay: Proszę o głos.

Przew.: Proszę nie przerywać.

Obrońca dr. Szalay: Chcę zabrać głos w ściśle poruszonej materyi. To jest bardzo ważna okoliczność.

Przew. (mówi dalej do Borowskiej): Przecież pani dziwiła się niezmiernie, gdy w śledztwie pokazano pani ów podarty list, w którym pani robi wyrzuty za to Lewickiemu.

Tu o godz. 2·30 przewodniczący przerwał rozprawę, odraczając ją do jutra rana.

Czwarty dzień rozprawy.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dopiero po godzinie 10, gdyż przewodniczący przychylił się do prośby kilku przysięgłych izraelitów, aby rozprawę naznaczono o godzinę później, gdyż chcieli dziś, jako w dniu

sobotnim, odprawić przedtem przepisane rytuałem modły w świątyni.

Borowska również i na dzisiejszą rozprawę przyszła otulona w ciemny szal. Tuż przed rozprawą zastrzyknięto jej morfinę i dano do zażycia arszenik.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek obrony co do odczytania zeznań dr. Borowskiego, męża oskarżonej, złożonych w śledztwie.

Następnie odczytano kilka listów Borowskiej i jej męża, rzucających światło na wzajemne ich stosunki w maju 1909 r.

Przew.: Czy pani oczekiwała Lewickiego na dworcu kolei, gdy wracał z Warszawy?

Bor.: Tak jest, bo listownie oznaczył mi dzień przyjazdu.

Przew.: Czy pani prosiła dr. Mianowskiego, aby od Lewickiego wydobył jej listy?

Bor.: Tak jest, prosiłam, później jednak odwołałam swą prośbę.

Obrońca dr. Szalay: Borowska jest bardzo słaba i wyczerpana, proszę więc ją zapytać, czy może wogóle odpowiadać.

Przew.: Jeśli p. Borowska czuje się słabą, te niech wyraźnie to oświadczy.

Bor.: Dziś rano prosiłam do siebie dr. Smolarskiego (lekarz więzienny), bo czuję się ogromnie słabą i wyczerpaną tem znęcaniem się nademną podczas przesłuchiwania.

Przew.: Trudno, jeśli pani wykazywanie sprzeczności w jej zeznaniach nazywa znęcaniem się. Proszę powiedzieć, czy pani może dalej zeznawać?

Bor.: Jestem chora i zupełnie wyczerpana z sił.

Przewodniczący poleca zbadać oskarżona dr. Kwiatkowskiemu. Ten po zbadaniu oświadcza, że oskarżona potrzebuje co najmniej półgodzinnego odpoczynku.

Wobec tego przewodniczący wzywa do sali zacytowanych na dziś świadków i oświadcza im, że dziś przesłuchani nie będą, poczem część ich cytuje na poniedziałek, a część na wtorek.

Następnie przerywa przewodniczący rozprawę na pół godziny, aby w myśl opinii dr. Kwiatkowskiego, oskarżona mogła wypocząć i sił nabrać.

Sprawa Szczepański-Lewicki.

Historya afery Szczepański-Lewicki przedstawia się następująco: Lewicki przed kilku laty utrzymywał zażyłe stosunki ze Szczepańskim, był nawet współpracownikiem *Nowin*. Z powodów osobistych poróżnili się obaj, a stosunki do tego stopnia się zaostrzyły, że jeden dla drugiego nie miał dość słów pogardy. W tym czasie — według Lewickiego — Szczepański część wydawnictwa sprzedał za 10.000 koron słuchaczowi praw Szłabowiakowi, mając zamiar udać się do Królestwa, celem wydawania tam pisma. Ponieważ jednak wolność prasy w Królestwie stała się bardzo problematyczna, Szczepański pozostał w Krakowie. Szłabowiak był dlań bardzo niewygodnym wspólnikiem, przychodziło między nimi kilkakrotnie do starć. Ostatecznie, by się pozbyć Szłabowiaka, zgodził się Szczepański na spłacenie jego udziału w ratach z procentami. Gdy raty nie były spłacane, Szłabowiak udał się do Lewickiego i wtedy to wydał Lewicki list otwarty do Prezydenta Hausnera, na co znów Szczepański odpowiedział listem o „chuligańskim adwokacie“. Dalszy przebieg afery znany jest z rozprawy.

OSTATNIA POCZTA.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu szląskiego przy wyborze członków Wydziału krajowego wybrano między innymi zastępcą członka Wydziału krajowego dr. Michejdę.

— Parlament Rzeszy niemieckiej prowadził wczoraj dalej dyskusyę nad nowelą sądową.

W dyskusyi zabrał także głos p. Dziembowski i oświadczył imieniem Polaków: I my pragniemy dopuścić żywioł ławniczy do wyższej instancyi. Musimy mieć tam sędziów, posiadających zaufanie ludności, dotychczas w ziemiach polskich sędziowie przeważnie rekrutują się z obczyzny. Ludność krajowa nie dostarcza sędziów. Że ci panowie, którzy nie mówią naszym językiem, nie mają kwalifikacyj do tego, by zawsze rozpoznać, co jest prawem, to rzecz jasna. Należałoby też zastanowić się nad tem, czy nie byłoby rzeczą odpowiednią rozszerzyć prawo uchylania sędziów, zwłaszcza gdy idzie o kwestye polityczne. Wśród ławników z pewnością nie znajdzie się Polak, w czem tkwi znaczne niebezpieczeństwo. Prawo oskarżonych powinno być bardziej chronione przez używanie tłumaczy.

— Według informacyi *Wr. Allg. Ztg.*, zmiana na tronie belgijskim ujawni się niebawem przez ściślejsze stosunki między Belgią a Anglią.

Król Edward nie mógł zapomnieć królowi Leopoldowi nieprzyjaznego stanowiska Belgii podczas wojny burskiej. Obecnie wszystkie punkty sporne w sprawie państwa Kongo będą załatwione w drodze przyjacielskich układów.

— Wybory do parlamentu angielskiego rozpoczęły się wczoraj. Ponownie wybrano Józefa Chamberlaina w zachodnim okręgu Birmingham (kontrkandydata nie było). Również bez kandydatów przeciwnych wybrano unionistów w Durham i Bury Saint Edmunds.

— Z powodu demonstracyj oficerskich władze wojskowe w Madrycie zamknęły kasyna armii i marynarki.

— Prasa turecka zajmuje się znów sprawą kreteńską. Dzienniki podkreślają, że pierwszem zadaniem nowego gabinetu jest pomyślne rozwiązanie tej sprawy.

— Wobec doniesienia dzienników, jakoby nowy rząd turecki postanowił przesłać Francyi nową notę, w której winę w zajściu na granicy tunisko-trypolitańskiej składa na żołnierzy francuskich, stwierdza ambasada turecka w Paryżu, że gabinet turecki tą sprawą jeszcze się nie zajmował. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że ma powód do przypuszczenia, iż między Francyą a Turcyą będą wdrożone rokowania, które rychło doprowadzą do wyniku zupełnie zadowalającego.

SEJM.

(60 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 15 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·20 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. Szweda i tow. o rekonstrukcyę drogi gminnej z Radziechowa do granicy węgierskiej.

P. dr. Lewickiego i tow. o udzielenie zapomóg pogorzelcom gmin: Domażyra, pow. grodeckiego i Dmytrowa, pow. kamioneckiego.

Interpelacye:

P. Sozańskiego i tow. w sprawie regulacyi potoku Waretyna, pow. samborskiego.

P. Tracza i tow. w sprawie zmniejszenia poboru surowicy solnej w pow. kossowskim.

Z kolei zabrał głos p. Ciuchciński i oświadczył, że w lipcu z. r. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydało rozporządzenie, normujące tak zwane lepsze warunki, pod którymi można prowadzić przedsiębiorstwa: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie i studniarskie. Zarówno Tow. politechniczne, jak Izba handlowa i Izba rękodzielnicza, zapytywane przedtem przez Wydział krajowy, oświadczyły się przeciw takiemu rozporządzeniu. Normuje ono, że sama 4-let. praktyka wystarcza do uzyskania koncesyi na budowniczego. Wprawdzie Lwów, Kraków i 30 miast większych są wyjęte z pod tego rozporządzenia, istnieje jednak obawa, że tacy nieukwalifikowani ludzie, uzyskawszy raz koncesyę, łatwo potem osiągną przeniesienie do miasta większego. Uczniowie szkoły przemysłowej we Lwowie w liczbie 120 grożą wystąpieniem ze szkoły na wypadek, gdyby rozporządzenie to zatrzymało moc obowiązującą. Mowca zwraca się do JE. P. Marszałka krajowego z zapytaniem, czy i jakie kroki zechce poczynić, aby zmienić to rozporządzenie tak, aby z jednej strony zapobiedz napływowi do miast budowniczych nieukwalifikowanych, a z drugiej nie dopuścić do zdekompletowania szkoły przemysłowej we Lwowie.

JE. P. Marszałek krajowy oświadczył, że odpowie przy sposobności.

Następnie miała Izba przystąpić do pierwszego czytania wniosku p. hr. Skarbka i tow. w sprawie założenia krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła od wypadków i zarazy. Przedtem jednak zabrał głos p. dr. Lewicki i zażądał usunięcia tej sprawy z porządku dziennego, a to dlatego, że taki sam wniosek postawił już hr. Skarbek dnia 6 października 1908 i Izba przydzieliła go do komisyi reform agrarnych. Skoro więc — ciągnął p. dr. Lewicki dalej — taki wniosek jest w komisyi, nie może być ponownie umieszczony na porządku dziennym. Nadto p. hr. Skarbek proponuje rezolucyę z wezwaniem Rządu, aby przyznał 250.000 koron z funduszu na podniesienie chowu bydła na cele tego Zakładu. Otóż — według mowcy — skoro sam wniosek nie może być obecnie traktowany, to i rezolucya w myśl regulaminu nie może być przedmiotem samoistnego traktowania, lecz musi być odłożona do rozprawy szczegółowej nad sprawą główną. W dodatku sprawa objęta rezolucyą nie należy do zakresu działania Sejmu, albowiem ustawa państwowa z 16 grudnia 1909 przyznaje wyłączne prawo rozdzielania zapomóg z odnośnego funduszu Ministerstwu rolnictwa, które ma zasięgać opinii Wydziału krajowego i głównych organizacyj rolniczych. Z tych powodów — wedle mowcy — powinien JE. P. Marszałek krajowy rzecz tę usunąć z pod obrad Sejmu. Wkońcu oświadczył mowca, iż w razie nieuwzględnienia tego żądania posłowie ruscy zakładają stanowczy protest przeciw traktowaniu tej sprawy w Sejmie.

JE. P. Marszałek krajowy zauważył, że wypowiedziana przez p. Lewickiego zasada, iż rezolucya nie może być przedmiotem samoistnego wniosku, jest dla niego zupełnie nowa, w regulaminie nie jest nigdzie zawarta i dlatego obowiązywać go nie może. Powtóre wniosek obecny hr. Skarbka nie jest identyczny z jego wnioskiem poprzednim i dlatego nie można posłowi temu odjąć prawa do postawienia go w tej Izbie. Po trzecie, o ile idzie o kompetencyę Sejmu w sprawie poruszonej w rezolucyi, to Sejm w każdym razie ma prawo wzywać Rząd, a jak wiadomo, Rząd w bardzo obfitej mierze korzysta ze swego prawa uwzględniania rezolucyj lub nie. Ale żeby nawet Sejmowi żądać nie było wolno, tak dalece uszczuplać praw Sejmu mowca przynajmniej nie może. Wobec tego żadnego z życzeń p. Lewickiego JE. P. Marszałek krajowy nie może uwzględnić.

Następnie zabrał głos p. hr. Skarbek i uzasadniał swój wniosek w sprawie założenia kraj. Zakładu ubezpieczenia bydła od wypadków i zarazy.

Według projektu p. hr. Skarbka, krajowy Zakład ubezpieczenia bydła składałby się z gminnych spółek ubezpieczeniowych i z centralnego Zakładu pod bezpośredniem kierownictwem Wydziału krajowego.

Spółki gminne powstawałyby w gminach po zgłoszeniu się 10 rolników z zamiarem ubezpieczenia co najmniej 100 sztuk bydła rogatego. Projekt przewiduje należenie członków jednej gminy do spółki ubezpieczeniowej innej gminy, tudzież postanawia, że w jednej gminie mogą być założone dwie spółki, dla członków każdej narodowości.

Działalność spółek gminnych jest zupełnie samodzielna, centralny Zakład wykonywa nad niemi patronat, ustanawia *minimum* premij i wkracza przy oznaczeniu premij asekuracyjnych wtedy, jeżeli bez epidemii na bydło spółka wykaże deficyt w ciągu dwu lat z rzędu.

Zarząd centralnego Zakładu spoczywa w rękach rady nadzorczej, złożonej z trzech posłów sejmowych, trzech osób, wybieralnych z pośród ludu, a odznaczających się wybitną działalnością na polu asocyacyi rolniczej. Rade nadzorcza mianuje dyrektora.

Spółki gminne reasekurują się w centralnym Zakładzie od deficytu, który może wyniknąć z powodu epidemii bydlęcej.

Według przypuszczalnych obliczeń koszta kraj. Zakładu ubezpieczenia bydła wyniosą około 250.000 kor. Językiem urzędowym centralnego Zakładu jest polski. Wnioskodawca przedkładając powyższy projekt, domagał się nadto w postawionej rezolucyi wezwania Rządu, aby z funduszu przeznaczonego na popieranie chowu i zbytu bydła udzielał Wydziałowi krajowemu rocznej subwencyi w wysokości 250.000 kor. na wspomniany krajowy Zakład ubezpieczenia bydła od wypadków i zarazy.

Kończąc uzasadnianie swego wniosku, zażądał mowca przekazania go komisyi reform agrarnych.

P. dr. Lewicki żądał natomiast przekazania tego wniosku Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

W głosowaniu jednak Izba uchwaliła wniosek formalny p. hr. Skarbka i przekazała jego wniosek komisyi reform agrarnych.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1910.

P. dr. Dudykiewicz w prawie godzinnem przemówieniu omawiał stosunki polsko-ruskie w naszym kraju, podnosząc rozmaite zarzuty przeciw społeczeństwu polskiemu i występując ostro przeciwko insynuacyi, jakoby stronnictwo staroruskie miało jakiekolwiek stosunki z rządem rossyjskim. Mowca oświadczył wkońcu, iż stronnictwo staroruskie nie mając żadnych stosunków z rządem rossyjskim, będzie jednak szukać i coraz bardziej pogłębiać łączność z rossyjskiem społeczeństwem, z rossyjską nauką i literaturą.

P. dr. Głąbiński zabrawszy następnie głos, oświadczył na wstępie, że jest rzeczą niezwykłą, ażeby Prezes Koła polskiego, stojący z natury rzeczy ponad stronnictwami, przemawiać musiał w Izbie o polityce Koła polskiego. Dotychczasowym terenem do tego rodzaju enuncyacyj było wyłącznie polskie Koło sejmowe, jako forum, przed którem Koło wiedeńskie jest odpowiedzialne. Tem mniej oczekiwał mowca, że przyjdzie mu stanąć w obronie Koła polskiego przed atakami na politykę Koła wiedeńskiego, podniesionemi właśnie przez większość konserwatywną która powołała go na stanowisko prezesa sejmowego Koła.

Zaznaczywszy z kolei, że poniewieranie godności Koła polskiego na terenie sejmowym jest objawem wielce bolesnym i groźnym, gdyż może podkopać ducha solidarności całej reprezentacyi narodowej, której nie stworzyła ambicya jednostek i frazes, lecz ciężkie doświadczenie całego narodu, podniósł następnie, że z obowiązku swego musi tego rodzaju objawy niekarności obywatelskiej nacechować tak, jak na to zasługują.

Mowca nie myślał zdawać rachunku z działalności Koła polskiego, lecz gdy padły słowa krytyki Koła polskiego, to musi na te słowa odpowiedzieć.

Ci, którzy atakują Koło polskie — mówił p. dr. Głąbiński dalej — nie zdają sobie sprawy z trudnego położenia, w jakiem ono znajduje się w parlamencie wiedeńskim. Koło polskie z pierwszego stanowiska w parlamencie zeszło na piąte i ma obecnie zwarte zastępy przeciwników. Ci, którzy Koło atakują, wiedzą o tem, ale nie chcą o tem wiedzieć, bo solidarność Koła jest dla nich zawadą w nowem ugrupowaniu się stronnictw.

Ale solidarność Koła jest wypływem organizacyi idei narodowej, a nie jakiejkolwiek klasowej lub kastowej. A kto marzy o oparciu Koła na klasowych podstawach, ten godzi w tę solidarność. Przykładem tego są Czesi i Niemcy, którzy przyjmując taką zasadę, rozbili się na mnóstwo frakcyj.

Następnie tak mówił p. dr. Głąbiński dalej: Chcecie, byśmy się rozbili. Przypuśćmy, że ziściłyby się marzenia p. Hupki i przyszłoby do innej kombinacyi partyjnej. Czyż następstwem tego nie byłoby wystąpienie pewnych posłów z Koła, a więc rozbicie solidarności? Bo łączność n. p. wielkiej i małej własności dobra jest społecznie, zła jest pod względem narodowym, a różniczkowanie w kierunku kastowym i klasowym doprowadziłoby wprost do rozbicia Koła.

Z nieprzyjaciółmi da sobie Koło polskie radę, ale broń je Boże od takich przyjaciół. Mickiewicz powiedział, że ci wszyscy, którzy pragną Polski, ale tylko według pewnej modły, są lekarzami, ale nie są synami jednej matki i jej nie kochają — tak samo ci wszyscy, którzy po za ideą narodową szukają innej podstawy ugrupowania, są może lekarzami, ale ci jedności nie rozumieją i jej nie chcą.

Nie będę odpowiadał na wycieczki przeciwko Izbie ludowej tu uczynione; są one zresztą echem takich samych ataków w Wiedniu. Jeżeli one jednak mają na celu udowodnienie słabości Koła polskiego, to, mogę stwierdzić, że Koło przebyło ogniową próbę doświadczenia zwycięsko.

I zapytać się godzi, zkąd nagle ten hałas i wrzawa i ta akcya przeciwko Kołu polskiemu? Na pozór mogłoby się zdawać, że idzie rzeczywiście o ustawę o traktatach handlowych, uchwaloną w Izbie posłów i że przez tę ustawę i subwencye na cele rolnicze jedność kraju została rozbita, że stało się wielkie nieszczęście, żeśmy ustąpili wobec Rządu, zgodzili się na jakiś kataster bydła według narodowości, że wogóle Koło polskie zrobiło coś, czego nie powinno było uczynić.

Wiele słyszałem z tych zarzutów, ale nic o samej ustawie. Poseł, który te zarzuty czynił, nie zadał sobie nawet trudu, by się autentycznie poinformować, lub choćby tylko przeczytać oświadczenie Rządu. Obowiązkiem więc moim jest przedstawić przebieg tej sprawy.

Rząd wniósł obok przedłożenia o traktatach handlowych projekt ustawy o popieraniu hodowli bydła i ofiarował milion koron na założenie odpowiedniego zakładu. To Koło polskie uznało za niewystarczające na pokrycie szkód, wyrządzonych przez traktaty rolnictwu. I wraz z chrześciańsko-społecznymi starało się o podwyższenie tej kwoty. Na konferencyi przewodniczących klubów w lipcu poseł Romańczuk w imieniu Rusinów oświadczył Rządowi, który już godził się na podwyższenie kwoty, że Rusini nie mają zaufania, iż subwencye rządowe im się dostaną i postawił żądanie rozdziału subwencyi pomiędzy Polaków a Rusinów, przeciwko czemu wówczas wystąpiłem. Na nowej sesyi Rząd podniósł subwencyę do 5 milionów. Koło polskie i teraz stało na tem stanowisku, że pieniądze mają być oddane do dyspozycyi Sejmu, względnie Wydziału krajowego. Stronnictwa inne godziły się na to, by fundusz oddano do dyspozycyi Ministerstwa z uwzględnieniem wniosków Wydziałów kraj., Rad rolniczych Towarzystw gospodarskich. I na to trzeba się było zgodzić. A gdy Rząd oświadczył, że subwencyi nie da za sam tylko traktat z Rumunią, ale za wszystkie traktaty, musieliśmy od tego odstąpić. Wtedy sytuacya była dosyć pogodna, gdy nagle Rząd znalazł się wobec obstrukcyi ruskiej.

Klub ukraiński za pośrednictwem p. Sylwestra wystąpił z żądaniem podziału subwencyi na stowarzyszenia polskie i ruskie, skarżąc się, że Polacy wszystko wezmą dla swych celów. Rząd zwrócił się do Koła z zapytaniem, czy nie zgodziłby się na taki rozdział, odstępując n. p. z góry $^1/_3$ część subwencyi Rusinom. Na to odpowiedziałem, że Prezydyum Koła, względnie Koło polskie nie

jest kompetentne do decyzyi w tym kierunku, lecz ta sprawa należy do Sejmu, który przedstawi swe wnioski Rządowi, na jakie cele ma być subwencya użyta. Osobiście wyraziłem również moje zdanie, że nie powinno rozpraszać się subwencyi na cele mniejsze, drobniejsze, lecz na jeden większy n. p. zakład asekuracyi bydła, stworzenie Banku melioracyjnego i t. d. z tem, że zawsze w tym wypadku większą korzyść z tego odniesie ludność ruska. Dalej zaś żądałem bezpośredniego porozumienia się ukraińców z Kołem. Gdy taka konferencya doszła do skutku, oświadczyliśmy to samo co wobec Rządu t. j. określiliśmy nasze stanowisko co do rozdziału subwencyi i kompetencyi i stanęło pytanie, czyby Rząd nie złożył oświadczenia na wypadek, gdyby miało dojść do podziału na stowarzyszenia polskie i ruskie z tem, że my nie wyciągniemy z tego żadnej wiążącej nas wobec kraju konsekwencyi.

To, do czego Koło polskie się zobowiązało, tego i dotrzyma, a to jest nic więcej ponad to, co mieści się w oświadczeniu rządowem, a nawet owszem muszę stwierdzić, że oświadczenie to tylko zaznacza w jednym ustępie nasze stanowisko co do sprawiedliwego dotychczasowego rozdzielania subwencyj przez Wydział xrajowy między Polaków i Rusinów bez ingerencyi Rządu.

Są pod tym względem zapewne wątpliwości.

To było nasze postępowanie! I oświadczyć musimy, że gdyśmy zbłądzili, to potrafilibyśmy się do błędu przyznać, ale nigdybyśmy się nie wypierali. Według naszego zapatrywania postąpiliśmy tak, jak postąpić należało. Żałuję, że Rusini nie zwrócili się do nas wprost, bo możebyśmy byli znaleźli inny sposób zabezpieczenia ich wątpliwości. Nie wątpię jednak, że jakkolwiek wypadnie instrukcya Sejmu, to zawsze znaczna część przypadnie dla Rusinów.

Gdzież więc to rozbicie jedności kraju, gdzież to wielkie nieszczęście? Gdzież powód do zarzutów szerzonych tu w Izbie i po za Izbą i podnoszonych przeciwko Kołu.

A skoro przy tej sposobności i Rusini zarzucali Kołu knowanie, stwierdzić muszę, że Koło polskie trwale dąży do najlepszych stosunków z Rusinami bez różnicy partyj. Pragnęliśmy iść we wszystkich sprawach krajowych ręka w rękę, a oświadczyłem to samo przy pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego. W kilku wypadkach to się Kołu nawet udało. Przy sprawie o zarazach bydlęcych, przy odmiennej stylizacyi § 47 ust. wodnej, przy ankiecie zwołanej za inicyatywą Koła współdziałaliśmy razem z Rusinami. Ale nie oczekujcie panowie od nas rozwiązania całej kwestyi ruskiej. Nie sądźcie, że Koło polskie jest kompetentne do jakichkolwiek ustępstw narodowych, daleko idących. Polityka nasza jest otwarta wobec wszystkich stronnictw i wobec Rusinów. Nie możemy prowadzić polityki pokątnej, dawać cichych zobowiązań, za które nie moglibyśmy odpowiadać.

Zbliżenia narodowego mogą dokonać tylko same narody, nie można go dokonać drogą układów między reprezentacyami parlamentarnemi. Pragnęliśmy zbliżenia w tym zakresie tylko, w jakim ono było możliwe. I niesłuszne są żale Rusinów, jakoby Koło polskie przy pertraktacyach około uruchomienia parlamentu zignorowało ich i pominęło. Tak nie jest. Już na pierwszą konferencyę przewodniczących zaprosiłem obu prezesów ruskich: galicyjskiego i bukowińskiego. Potem, gdy chodziło o układy z Unią słowiańską nie mogło być mowy o rokowaniu z innemi stronnictwami; ale udzielałem wtedy chętnie informacyj wszystkim, socyalistom, Włochom, Rumunom i do prezesa Romańczuka wysłałem list, gdy dowiedziałem się, że żąda informacyi.

P. ks. Senyk: A do Dawydiaka?!

P. Głąbiński: P. Dawydiak był w Unii słowiańskiej, z którą rokowałem.

Jeżeli p. Lewicki miał na myśli to, że nie zaprosiłem klubu ukraińców na konferencyę w sprawie uruchomienia parlamentu, to przyznaję, że tak było, ale stało się to z powodu, że ukraińcy oświadczyli się zasadniczo przeciw wszelkiej reformie regulaminu, ja zaś byłem wybrany przewodniczącym tej konferencyi tylko przez owe stronnictwa, które dążyły do reformy regulaminu. Zastrzegam się jednak przeciw temu, aby uchwalenie tego regulaminu godziło w interesy narodu ruskiego. Pragniemy udrowienia parlamentu, bo nie chcemy rządów biurokratycznych, rządów §. 14; pragniemy, abyśmy w parlamencie mogli uzyskać dla kraju, co w danych warunkach politycznych i finansowych jest możliwe.

Panowie, którzy występują przeciw Kołu, zapominają, żeśmy nie mieli parlamentu normalnego, że ciągle był on w stanie obstrukcyi.

Zarzucają nam uległość wobec Rządu. Wydawałoby się, że Koło było potulne, że nic od Rządu uzyskać nie mogło. Tego rodzaju zarzut w tej wys. Izbie podniesiony powinno się uzasadnić.

Gdzież ta uległość? Czy w tem zasadniczem stanowisku, że nie jesteśmy stronnictwem rządowem, lecz państwowem? Czy w usiłowaniach Prezydyum Koła o uregulowanie stosunków parlamentarnych niezależnych od Rządu? Czy może w ostatnich rokowaniach o regulamin, w których Koło nie zupełnie zgadzało się z Rządem? Czy w ostatniem oświadczeniu Prezesa Koła, domagającem się od Rządu wyciągnięcia politycznych konsekwencyj z sytuacyi politycznej? Czy może ta uległość leży w naszych staraniach stworzenia większości innej, niż ta, na której Rząd się opiera i na której dalej opierać się pragnie? Czy może w tem, żeśmy nie dbali o finanse krajowe? A któż to, jeżeli nie Koło polskie, przedewszystkiem podniósł potrzebę sanacyi finansów krajowych? Kto naglił o to Rząd, aby wniósł projekty finansowe? Powiadacie panowie, że projekty te nie odpowiadają życzeniom i potrzebom kraju. To prawda. Ale też Koło ich tak, jak są, nie przyjmie i da Bóg, postara się, aby były zmienione w duchu życzeń Sejmu i rzeczywistych potrzeb i interesów kraju. (Oklaski).

Mowca nie chce zdawać tu sprawy z działalności Koła polskiego. Nie będzie mówił o jego działalności narodowej w polityce zagranicznej i państwowej, o staraniach i o ich wyniku na polu rozszerzenia praw języka polskiego, o staraniach o wzmocnienie naszej reprezentacyi w trybunałach i władzach centralnych, o działalności ekonomicznej, o wpływie na rozpoczęcie budowy kanałów, o działalności na polu podniesienia rolnictwa i przemysłu, szczególnie naftowego. Zresztą ci, co krytykują Koło polskie, powinni o tem wiedzieć.

Jeżeli ktoś nie chce o tem wiedzieć, to wiedzieć nie będzie.

Przytacza się, że Koło polskie zaprzepaściło sprawę domen. Któż, jeżeli nie Koło, domagało się od Rządu ukrajowienia, a przynajmniej wydzierżawienia domen i sprawiło, że sprawa stoi na porządku dziennym? Sprawa nie jest zaprzepaszczona. Jeżeli jakaś przygodna rezolucya w komisyi rolniczej nie uzyskała większości, to sprawa wcale nie upadła. Tego rodzaju rezolucye nie prowadzą do celu, sprawa musi być należycie przygotowana, Rząd i parlament muszą wiedzieć, na jakiej podstawie domeny mają być wydzierżawione. A zresztą w komisyi budżetowej, właśnie dzięki Kołu polskiemu, upadła rezolucya, sprzeciwiająca się wydzierżawieniu domen.

Co się tyczy taryf Koło polskie uczyniło wszystko, co do niego należało, zażądało ankiety specyalnie dla taryf naszego kraju i taka ankieta była i oświadczyła się za 9/10 żądań naszego reprezentanta. Koło polskie zażądało jeszcze dalszych specyalnych ankiet dla poszczególnych kwestyj taryfowych;. I te odbyły się i pewne ulgi dla kraju uzyskały.

P. Hupka powiedział, że wątpi, czy Koło polskie ma jakąś zasługę w uzdrowieniu parlamentu. Obcy posłowie przyznają Kołu tę zasługę; potrzeba było aż posła polskiego, nie Rusina, bo klub ukraiński tego nie twierdzi, lecz Polak, któryby w tej Izbie wyraził w tej mierze swoje wątpliwości.

Nie podoba się p. Hupce, że jakieś pisma chwalą Koło polskie. Co prawda, ja o tych pochwałach wiem bardzo niewiele. Natomiast, odkąd miałem zaszczyt być wybrany Prezesem, czytam, a teraz i słyszę, że Koło polskie i jego Prezydyum jest ciągle przedmiotem ataków i nieuzasadnionych napaści.

Koło polskie ma swój obowiązek i swą odpowiedzialność. Pomimo ataków obowiązek swój spełni wobec kraju i narodu. Jest ono gotowe każdego czasu zdać rachunek ze swego szafarstwa i sądzi, że naród rachunek ten przyjmie. Jeżeli ktokolwiek sądzi, że to Koło polskie, oparte na powszechnem głosowaniu, jest pochyłem drzewem, na które lada harcownik dowolnie i bezkarnie rzucić się może, to się grubo myli.

Koło polskie jest, związkiem narodowym, silnym i jędrnym, pomimo rozterki chwilowe w jego łonie. Opiera się ono na jednej żywotnej podstawie narodowej, nie na jakiejkolwiek podstawie klasowej, czy kastowej. Jestem przekonany, że Koło polskie dzięki żywotności narodowej i żywotności idei narodowej będzie coraz to silniejsze i więcej spójne, bo wiem, że wszystkie stronnictwa, należące do Koła, mają jedną wielką i silną przewodnią ideę, a jest nią miłość Ojczyzny. (Huczne oklaski).

P. dr. Rutowski podniósł potrzebę zdobycia właściwych podstaw autonomii, którą jest samodzielność gospodarowania w kraju i rozporządzania podatkami. Przedewszystkiem według mowcy należy zdobyć dla kraju podatek gruntowy i domowo-klasowy, jako podstawowe. Witając z kolei projekt utworzenia Banku przemysłowego jako instytucyi, mającej za zadanie podniesienie przemysłu i wyzyskanie naturalnych bogactw w kraju, oświadczył, iż należy projekt, jaki przedstawiono, popierać, ponieważ, mimo wszystkie usterki, reprezentuje on w zasadzie rzecz dobrą i pożyteczną. Następnie polemizował mowca z posłami konserwatywnymi dr. Hupką i Starowieyskim, przeprowadzając myśl, iż kraj i społeczeństwo nie da się już zatrzymać i cofnąć na drodze rozwoju, lecz będzie iść dalej z postępem czasu.

Wszyscy obywatele czujący w sobie obowiązek służby społecznej winni pogodzić się z tym faktem i nie kłaść tamy postępowi przez wskrzeszanie przeżytych, nie mających widoków powodzenia haseł.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy obrady do godziny 8 wieczorem.

* * *

Z komisyj sejmowych.

□ Wczoraj obradowały: klub prawicy sejmowej, komisya parlamentarna prawicy, oraz komisya budżetowa wspólnie z komisyą bankową.

W klubie prawicy sejmowej przeprowadzono dyskusyę informacyjną nad przedłożeniem Wydziału krajowego o projekcie założenia Banku przemysłowego,

Następnie na podstawie propozycyi komisyi parlamentarnej prawicy desygnowano zastępców członków do komisyi dla reformy wyborczej, których wybrać ma Sejm. Ustawa krajowa o permanencyi komisyi dla reformy wyborczej z 14 grudnia 1909 Dz. u. kr. nr. 1 ex 1910 postanawia, iż dla każdego członka komisyi wybiera Sejm zastępcę. — poszczególne stronnictwa mają zatem dezygnować kandydatów na zastępców według klucza, ustanowionego przy wyborach do wszystkich komisyj sejmowych.

Komisya budżetowa wspólnie z komisyą bankową obradowały wczoraj wieczorem nad przedłożeniem Wydziału krajowego o projekcie założenia Banku przemysłowego. W obradach wzięli także udział pp. Marszałek krajowy St. Badeni, członek Wydziału kraj. Jahl, oraz dyrektorowie Banku krajowego dr. Zgórski i dr. Domaszewski.

Dyskusya miała charakter informacyjny. Zabierali głos pp. Abrahamowicz, Adam, Kędzior, Jahl, Leo, Milewski, Kozłowski, Żardecki, Marszałek krajowy, Loewenstein i dyrektor Zgórski.

Znaczna większość mowców oświadczyła się w zasadzie za przedłożeniem Wydziału krajowego i za załatwieniem sprawy w bieżącej sesyi. Obrady trwały od godz. 3 do 9 wieczorem.

Obecnie komisya bankowa, której przydzielono to przedłożenie, poweźmie stosowną uchwałę i wybierze referenta.

Dziś rano przed posiedzeniem sejmowem odbyło się posiedzenie komisyi wodnej. Z ramienia Rządu był obecny radca Namiestnictwa Grodzicki. Z Wydziału krajowego p. Pilat.

Referent p. Kozłowsxi przedłożył projekt zmiany § 47 krajowej ustawy wodnej w sprawie odsypisk. Komisya przyjęła *en bloc* projektowaną zmianę, zaznaczyła jednakowoż, że zmiana ta, chociaż stanowi pewien postęp, nie wyczerpuje wszystkich żądań komisyi. Komisya była zdania, że należy w przyszłości dążyć do dalszej reformy ustawy w kierunku uwzględnienia życzeń właścicieli gruntów nadbrzeżnych.

Ogólna rozprawa budżetowa trwa już trzy dni. Dotychczas zapisani są jeszcze do głosu:

Przeciw budżetowi p. Skwarko.

Za budżetem pp. Leo, Witos, Warung, Skołyszewski, Adam, Stapiński i Staszyński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 15 stycznia. Prognoza na 16 stycznia: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, niejednostajna.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurnie, niepewne opady, mierne wiatry, ciepłota podwyższa się, zła pogoda.

Wiedeń, 15 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa oświaty, zawierające prowizoryczne postanowienia zasadnicze w sprawie odbywania fachowych egzaminów teologicznych na katolickich wydziałach teologicznych na Uniwersytetach i poza ich obrębem.

Wiedeń, 15 stycznia. Ks. Maksymilian Saski przybył wczoraj wieczorem z Drezna i pojechał w kierunku Lwowa.

Budapeszt, 15 stycznia. Zarówno w partyi Kossutha, jak i Justha, odbyła się wczoraj wieczorem dyskusya nad zjednoczeniem się obu stronnictw. Po obu stronach objawia się zasadnicza skłonność do fuzyi. Kossuth oświadczył w swoim klubie, że bardzo chętnie zgodziłby się na taką fuzyę.'

Poznań, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Niektóre pisma poruszyły sprawę obchodu rocznicy grunwaldzkiej; wywołało to w prasie hakatystycznej wielkie oburzenie. Hakatyści czynią usiłowania, aby rząd skłonić do zakazania podobnych obchodów.

Poznań, 15 stycznia. *(Tel. pryw.). Polit. Nachr.* domagają się wywłaszczenia tych posiadłości niemieckich, które za drogie pieniądze kupują Polacy, wyprzedzając w ten sposób komisyę kolonizacyjną.

Berlin, 15 stycznia. Prezydyum związku organizacyi młodzieży Berlina i okolicy otrzymało zawiadomienie od dyrekcyi policyi, że stowarzyszenie to na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zostaje rozwiązane, ponieważ jest związkiem politycznym.

Berlin, 15 stycznia. Sejm pruski ukonstytuował się, wybierając ponownie dawne prezydyum.

Rzym, 15 stycznia. *Agencya Stefaniego* zaprzecza wiadomościom o wybuchu niepokojów w Erytrei i zaprzecza pogłosce, jakoby rząd włoski miał zamiar wysłać tam wojsko.

Paryż, 15 stycznia. W sprawie zajścia na granicy Trypolisu ambasador francuski w Konstantynopolu domagał się imieniem swego rządu, aby ustalenie granicy nastąpiło przy współudziale komisyi, złożonej z oficerów francuskich i tureckich. Przyjęcie tej propozycyi równałoby się przyjęciu ze strony Turcyi traktatu w Barbo.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 stycznia. *(Tel. pryw.). Kuryer Warszawski* donosi, iż z Częstochowy nadeszła wiadomość, że włościanin Winiarek, który znalazł blachę miedzianą z sukienką Matki Boskiej Częstochowskiej, oświadczył, że nie znalazł tej blachy pod krzakiem, lecz w stogu siana. Nie przyczynia to się do wyjaśnienia sprawy, lecz jeszcze bardziej ją wikła. Przeszukanie sadzawki w Kiedrzyniu nie dało żadnego rezultatu.

Warszawa, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo oświaty poleciło zarządowi warszawskiego okręgu naukowego, aby zastanowiło się nad nową normą procentową Żydów, przyjmowanych do zakładów wyższych i rozważyło, czy nie należy przeprowadzić jakiej zmiany.

Wilno, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Przed kilku tygodniami zamknięto tu pismo ludowe p. t. *Zorza Wileńska.* Obecnie od Nowego Roku st. st. zaczęło tu wychodzić nowe pismo ludowe tygodniowe p. t. *Jutrzenka.*

Odessa, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Zaczęto tu badać imiona wyborców żydowskich do Dumy i bardzo wielu, którzy używali imion nieżydowskich, skreślono z listy wyborców. Wskutek tego przy przyszłych wyborach nacyonalista ma wszelkie szanse powodzenia.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Reskrypt carski rozszerza pełnomocnictwa senatora Garina i upoważnia go do rewizyi wszystkich instytucyj wojskowych.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Rada ministrów zajmowała się sprawą nowej ustawy uniwersyteckiej, która w najbliższej przyszłości będzie wniesiona do ciał prawodawczych.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Frakcye opozycyjne Dumy zamierzają wnieść po zebraniu się Dumy projekt zniesienia granicy osiadłości Żydów.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wiceminister Krzyżanowskij zniósł wydany przez naczelnika miasta zakaz odczytania kilku referatów na zjeździe antialkoholicznym.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Związek narodu rossyjskiego czyni olbrzymie przygotowania celem przyjęcia skazanych w procesie o zamordowanie posła do pierwszej Dumy Herzensteina, a następnie ułaskawionych Połowancewa i Juśkiewicza-Krasowskiego. Przyjęcie będzie wspaniałe. Obu ułaskawionych Związek uważa za bohaterów narodowych.

Petersburg, 15 stycznia. *(Tel. pryw.).* Naczelnik m. Odessy, gen. Tolmaczew, mianowany pomocnikiem generał-gubernatora Finlandyi.

Petersburg, 15 stycznia. *Nowoje Wremia* zwalcza projekt amerykański co do neutralizacyi kolei mandżurskiej i nazywa go złym żartem noworocznym.

Petersburg, 15 stycznia. Przybyła tu misya chińska.

Władywostok, 15 stycznia. Z Kamczatki donoszą: Z powodu nieprzybycia okrętu, który utrzymuje ruch z Południem, wysłano oddział z 34 żołnierzy do wybrzeży północnych półwyspu. Mieszkańcy są narażeni na głód i zimno i pozbawieni możliwości otrzymania środków żywności. Jedenaście osób zginęło podczas transportu z Kamczatki do Władywostoku z powodu mrozu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA
WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka l. 5.

Poleca na karnawał znakomite **Pączki, Ciasta, Lody, Cukry, Herbatniki i t. p.**

Wszelkie zamówienia na bale, rauty, imieniny, urodziny, wykonuje jak najstaranniej. Z prowincyi zamówienia odwrotnie.

NADESŁANE

Pielęgnacya zwierząt. Z pomiędzy firm zajmujących się wytworem wszelkich artykułów do sportu konnego i produkcyi weterynarskich, pierwsze nieodwołalnie miejsce zajmuje Firma: **Franc. Jan Kwizda w Korneuburgu.** Już od roku 1853 podaje w handlu to renomowane przedsiębiorstwo najlepsze rezultaty z dziedziny pielęgnacyi zwierząt jak i sportu konnego. Tak Korneuburgski proszek Kwizdy do paszy dla bydła jak restytucyjny Fluid dla koni szybko uzyskały rozgłos, którym do dziś się stale cieszą, tak znów w teraźniejszych czasach Kwizdy patentowane paski gumowe jak i patentowane ochraniacze cieszą się największem poparciem ze strony posiadaczy. **Firma Franciszek Jan Kwizda w Korneuburgu** ofiarowuje każdemu na zamówienie swój bogato ilustrowany cennik (w którym są także niektóre praktyczne nowości z dziedziny sportu) gratis.

Magazyn cukrów i herbatników **Czesławy Schayer** przeniesiony został **na pl. Maryacki l. 6 obok Hotelu Franc.**

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przoto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie uszczerbku** przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

poleca nowo urządzone

Ogniotrwałe kasy pancerne z schowkami depozytowymi

(Safe Deposits)

w piwnicach swego nowego gmachu.

Prospekty i cenniki wysyłamy na żądanie.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 stycznia 1910.

Hotel George'a.

PP.: W. Jankowski z Rosochowaćca, Henryk Karczewski z Moraniec, Adam hr. Czapski z Rossyi, W. Serwatowski z Jezierzan, A. Czerwiński z Rossyi, A. Naleszkiewicz z Rossyi, Jerzy hr. Baworowski z Ostrowa, W. hr. Baworowski z Ostrowa, M. Lisowiecki z Chłopic.

Hotel Francuski.

PP.: Z. Marynowska z Tyniowic, A. Czerski z Buska, E. Kostkiewicz z Rossyi.

Hotel Wanda.

P. E. Krupski z Suchej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 stycznia.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	110	—	116	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 stycznia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·85	95·05
styczeń-lipiec	94·85	95·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·75	98·95
kwiecień-październik	98·75	98·95
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	172·85	176·85
„ „ 1870 po 100 zł. 4 pr.	252·—	256·—
„ „ 1864 po 100 zł.	328·—	334·—
„ „ 1864 po 50 zł.	328·—	334·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·75	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	117·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·85	95·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·—	116·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	456·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·70	120·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·75	95·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·10	96·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·50	96·50
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	114·20	114·40
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·40	92·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·75	161·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·50	222·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·50	222·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·30	95·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·80	94·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104.75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	233·25	236·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·90	95·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287·—	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274·75	280·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·55	99·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·55	95·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·60	28·60
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	528·—	538·—
Clary 40 zł. m. k.	238·—	248·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	104·—	114·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·—	85·—
Palfy 40 zł. m. k.	238·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·90	68·90
„ „ węg. tow. 5 zł.	37·25	41·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·25	317·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3530·—	3540·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673·50	674·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	792·40	793·40
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	646·—	650·—
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	681·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	415·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	506·75	507·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1775·—	1785·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	594·50	595·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253·50	254·50
Zivnostenska banka 100 zł.	255·25	255·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5460·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1032·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	780·—	783·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	800·—	813·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	756·25	757·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2660·—
Schodnicy 500 kor.	544·—	555·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366·—	368·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	300·—	301·50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·47½	240·77½
Paryż za 100 franków	95·52½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·50	255·25
Niemieckie banki	117·62½	117·82½
Włoskie banki	95·12½	95·27½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12½
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	95·15	95·35
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 770/0 (8) (364 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę odbędzie się dnia 24 lutego 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności, a to:

a) lwh. 1502 gm. Toki składającej się z 2 parcel grunt.,

b) lwh. 1080 gm. Koszlaki składającej się z 2 parcel grunt.,

b) lwh. 1110 gm. Koszlaki składającej stę z 2 parcel grunt., wraz z przynależnościami, składającymi się z ozimych zasiewów a to:

na realności ad a) 1/2 morga pszenicy i 4 morgów żyta,

na realności ad b) 1 morg pszenicy z żytem, 1/4 morga pszenicy i 3 morgów żyta, zaś na realności ad c) 3/4 morga pszenicy i 1¼ morga żyta.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 2.600 kor., ad b) na 2.700 kor., ad c) na 1.700 kor., przynależności zaś ad a) na 700 koron, ad b) na 640 kor., a) na 256 koron.

Najniższa cena wynosi realności ad a) 2.200 koron, realności ad b) 2.226 kor., realności ad c) 1309 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe Sioło, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. E. 1410/9 (8) (412)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Błażeja Steca z Woli raniżowskiej odbędzie się dnia 31 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya połowy realności lwh. 224 ks. gr. gm. kat. Wola raniżowska objętej składającej się z gruntow ornych w obszarze 12 morgów 1164 sążni kwadratowych i dwu parcel budowlanych.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6.378 koron 42 hal.

Najniższa cena wynosi 4.252 koron 28 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 26 grudnia 1909.

L. 2146 IX. b. (371 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi na gościńcu państwowym dobromilskim w km. 13·7—18·1 w przemyskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 16 lutego 1910 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wykonać się mających robót wynoszą 147.966 kor. 81 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12, w południe wnoszone być mają oferty syorządzone wedle poniżej umieszczonego wzoru.

Oferty niesporządzone wedle przepisanego wzoru, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane i do innej władzy wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 stycznia 1909.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (emy) się rekonstrukcye gościńca dobromilskiego w km. 13·7—18·1 w przemyskim okręgu budowniczym wykonać z opustem . . . proc. słownie . . . . procent od cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dobrze znane i poddaję (my) się im bezwarunkowo.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . . . .

W . . . . dnia . . . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1232/9 (7) (324 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Hellera w Podlesiu odbędzie się dnia 11 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie kolejno po sobie licytacya:

a) całej realności lwh. 104 ks. gr. Grzymałów;

b) całej realności lwh. 190 ks. gr. Grzymałów;

c) całej realności lwh. 1658 ks. gr. Grzymałów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione następująco: a) na 800 koron, ad b) na 200 koron, ad c) na 200 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 600 kor., ad b) 150 kor. i ad c) 150 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 15 grudnia 1909.

L. cz. E. 1813/9 (8) (409)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Wachsa i Jakóba Röhra odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya:

a) 2/5 części realności lwh. 296 obejmującej grunta obszaru 1 morg. 408°□

b) połowy realności lwh. 297 obejmującej budynki mieszkalne i gospodarskie w lichym stanie i grunta obszaru 5 morgów 244°□

c) 3/20 części realności lwh. 1438 gminy Magierów objętej, obejmującej grunta 5 morgów 336°□

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) na 152 koron,

ad b) na 835 koron,

ad c) na 276 koron.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 101 koron 34 hal.,

ad b) 556 koron 68 hal.,

ad c) 184 koron, — poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 2632/9 (5) (398)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Marguliesa w Haliczu odbędzie się dnia 25 stycznia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. dom Nagelberga licytacya: a) całej realności lwh. 1059 i b) 1/2 realności lwh. 411 gminy Wiktorów składających się z chaty, szopy i gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 818 kor., ad b) na 110 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 545 kor. 34 hal., ad b) 73 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. E. 1308/9 (403)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach odbędzie się dnia 29 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13 licytacya:

a) 1/2 realności lwh. 134 ks. gr. gm. kat. Filipowice składająca się z dwu morgów i 367 s. kw. gruntu ornego, oraz starego drewnianego domu mieszkalnego i starej drewnianej stodoły w lichym stanie;

b) 1/4 części realności lwh. 324 ks gr. gm. kat. Filipowice składającej się z 19½ s. kw.

Cząstki nieruchomości wystawionych na licytacye są ocenione: ad a) na 1963 kor. 50 hal., ad b) na 10 kor. i zostaną sprzedane łącznie.

Najniższa cena wynosi ad a) 1309 koron 50 hal., ad b) 6 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości. Dalsze koszta oznacza się na 7 kor. 75 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice dnia 17 grudnia 1909.

L. cz. E. 78/9 (12) (154 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya 1/6 części realności objętej lwh. 16, 1/6 części realności obj. lwh. 246 i 1/6 części realności obj. lwh. 397 ks. gr. gm. Zagórz.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 1/6 lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Zagórz na 1706 kor., b) 1/6 lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Zagórz na 62 kor. 16 hal., c) 1/6 lwh. 397 ks. gr. gm. kat. Zagórz na 32 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/6 części lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Zagórz kwotę 1137 kor. 40 hal., 1 6 części lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Zagórz kwotę 41 kor. 44 hal., 1/6 części lwh. 397 ks. gr. gm. kat. Zagórz kwotę 21 kor. 66 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tychże części nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 grudnia 1909.

L. cz. 1309/9 (394)

Na żądanie Maryana Rozmaryna zastąpionego przez adw. dr. Reinera w Krakowie odbędzie się dnia 15 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 138 gm. Brzesko, składającej się z kamienicy parterowej i podwórza wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 9100 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 4565 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. E 1139/9 (5) (397)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Mahla kupca w Glinianach odbędzie się dnia 31 stycznia 1910 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Glinianach licytacya realności obj. lwh. 660. 690, 810 i 983 gminy Zadwórze.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) lwh. 660 na 132 kor. 17 hal., b) lwh. 690 na 222 kor., c) lwh. 810 na 791 kor. 50 hal., d) lwh. 983 na 364 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 88 kor. 12 hal., ad b) 148 kor., ad c) 527 kor. 68 hal. i ad d) 242 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 3 grudnia 1909.

L. cz. E. 1261/9 (6) (419)

Dnia 14 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności objętej lwh. 1277 ks. gr. gm. Żydaczów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4190 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 2095 koron 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 1 stycznia 1910.

L. cz. E. 1241/9 (15) (408)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wilhelma Storcha zastąpionego przez adwokata dr. Ehrlicha w Przemyślu odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya:

a) połowy realności lwh. 115, obejmującej plac obszaru 54 m² nienadającego się pod budowę,

b) połowy realności lwh. 243, obejmującej plac obszaru 212 m² z lutrownią i odpowiedniem urządzeniem,

c) połowy realności lwh. 1307 gminy Niemirów, obejmującej plac 72 m² i dom mieszkalny lichego stanu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 25 kor., b) na 525 kor., c) na 500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 12 kor. 50 hal., ad b) 262 kor. 50 hal., ad c) 250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne równocześnie zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. E. 1664/8 (6) (404)

Dnia 20 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Lisku licytacya połowy realności lwh. 247 ks. gr. gminy Lisko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8603 kor.

Najniższa cena wynosi 4301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki liytacyjne, które się równocześnie i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 13 stycznia 1910.

L. cz. E. 1936/9 (4) (417)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żółkwi odbędzie się dnia 16 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

a) realności lwh. 802 i

b) połowy realności lwh. 873 ks. gr. gm. Skwarzawa nowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew rosnących.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 567 kor., ad b) na 1173 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 978 kor, ad b) kwotę 782 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. E. 1399 9 (6) (411)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 17 lutego 1910 o godzinie 9 30 przed południem licytacya:

a) 1/2 realności objętej lwh. 678 i

b) całej realności objętej lwh. 680 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia, ocenionej ad a) na 343 kor., ad b) na 1440 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 235 kor., zaś ad b) 960 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, d. 21 grudnia 1909.

L. cz. E. 3729/9 (4) (416)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1910 godzinie 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 869, gm. Zabłotów, Herscha Burga składającejsię z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6142 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3071 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. E. 2981/9 (4) (414)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 1. 335, 2 3514, 3. 3700, 4. 3701 gm. Rożnów, z których pierwsza składa się z chaty i zabudowań gospodarskich, dalsze z pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. 9114 kor. 24 hal., 2. 389 kor. 12 hal., 3. 1642 kor. 48 hal., 4. 1533 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: 1. 6076 kor. 16 hal., 2. 259 kor. 71 hal., 3. 1094 kor. 99 hal., 4. 1022 kor. 34 hal.,poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. E. 3840/9 (5) (415)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1910 o godzinie 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 488 gm. Dżurów Ili Serotiuka Jazowa składającej się z chaty, zabudowań gospodarskich i pola ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3130 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 2086 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. E. 2434/9 (9) (418)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Laufera w Bursztynie odbędzie się dnia 31 stycznia 1910 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Żurawnie licytacya: a) realności lwh. 92 gm. Lachowice podróżne, b) realności lwh. 757 gminy Lachowice podróżne.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. E. 463/9 (4) (401)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie spadkobierców ś. p. Kaspra Kowalika z Podwilka odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 lutego 1910 o godz. 9 przed południem licytacya a) połowy realności lwh. 398, b) połowy realności lwh. 567, c) połowy realności lwh. 568 i d) 3/48 części realności lwh. 475 ks. gr. gm. kat. Osielec obiętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione po potrąceniu ciężaru, ad a) 950 kor., ad b) 610 kor., ad c) 20 kor., ad d) 567 kor., razem więc na 2.147 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 633 kor. 32 hal., ad b) 406 kor. 66 hal., ad c) 13 koron 32 hal, ad d) 378 koron, razem więc 1.431 kor. 30 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Jordanów, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. E. 798/9 (9) (413 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wolczyka w Tarnoszynie dnia 21 stycznia 1910 o godz. 9.30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya: całej realności lwh. 103 gm. Szczepiatyn Szymona Tywona vel Tywończuka własnej z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 15.205 kor.. wartość przynależności 1.757 kor.

Najniższa niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 11.308 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 8 grudnia 1909.

(260 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: towary korzenne, obuwie, maszyna do pisania, towary łokciowe bławatne, oraz konfekcya męska i dziecinna.

Wtorek 18 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, srebro, kasa i fortepian.

Sroda 19 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, dywany i dodatki modniarskie.

Czwartek 20 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i pościel.

Piątek 21 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, srebro, uprząż na konie, broń myśliwska, oraz towary modne damskie i dodatki krawieckie.

Sobota 22 stycznia 1910 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 stycznia 1910.

L. cz. E. 2176/9 (6) (407 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie stowarzyszenia „Samopomoc“ w Lubaczowie odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 Niemirowie licytacya połowy realności lwh. 66 gminy Przedmieście obejmującej 6 hektarów 27 ar. 11 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1795 kor., przynależności zaś na 495 kor.

Najniższa cena wynosi 1526 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 1098/9 (5) (446)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 stycznia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya:

a) 1/24 części realności lwh. 134 księgi gruntowej gminy Ohladów,

b) 1/24 części realności lwh. 1134 ks. gr. gm. Ohladów,

c) 1/24 części realności lwh. 1173 ks. gr. m. Ohladów,

d) 1/24 części realności lwh. 1283 ks. gr. gm. Ohladów,

e) 1/48 części realności lwh. 135 ks. gr. gm. Ohladów,

f) 1/48 części realności lwh. 136 ks. gr. gm. Ohladów,

g) 1 96 części realności lwh. 152 ks. gr. gm. Ohladów Piotra Hruszki własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) 12 kor., b) 2 kor., c) 21 kor. 50 hal., d) 12 kor. 55 hal.. e) 12 kor. 30 hal., f) 7 kor. i g) 4 k, 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 8 kor. 50 hal., b) 1 kor. 33 hal., c) 14 kor. 17 h., d) 8 kor. 18 hal.. e) 8 kor. 20 hal., f) 4 kor. 67 hal. i g) 3 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. V. 2628 8 (12) (396)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Blama odbędzie się dnia 8 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 71 w Drohobyczu licytacya 5/12 części realności lwh. 210 gm. Popiele.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7034 koron 42 hal.

Najniższa cena wynosi 5.023 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Drohobycz, dnia 23 grudnia 1909.

Konkursa.

L. Prez. 827 (345 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 9 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady prowadzącego księgi gruntowe w Czerniowcach i starszego oficyała kancelaryjnego w Stanisławowie, z dniem 31 stycznia 1910 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 11 stycznia 1910.

L. 65 (375 1—3)

Konkurs.

Celem nadania posady woźnego przy Wydziale powiatowym ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 5 lutego 1910.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. Uzdolnienie fizyczne przy dołączeniu świadectwa lekarskiego;

2. nieprzekroczony wiek lat 40;

3 dowód, że posiada znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;

4. zachowanie się pod względem moralnym przy dołączeniu świadectwa.

Pobory są następujące: płaca 1000 k., na ubranie 120 kor., dodatek drożyźniany 200 kor. i mieszkanie. względnie stosowny ryczałt za takowe.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 5 stycznia 1910.

(346 2—3)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 800 kor., rozpisuje Zarząd gminy Gwoździca miasteczka w powiecie kołomyjckim, konkurs — oprócz tej płacy ma weterynarz bo zne dochody, gdyż w miejscu jest stacya kolejowa.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania należycie udokumentowane do podpisanego Zarządu gminy najdalej do 25 stycznia 1910.

Objęcie posady nastąpi 1 lutego 1910.

Zarząd gminny.

Gwoździec miastecz., 11 stycznia 1910.

W z. delegata rządowego
Mikołaj Krasnodemski.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (142) (385)

W konkursie Izraela Silbera i masy spadkowej bł. p. Abrahama Goldberga w Stryju, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 17 stycznia 1910, wyznacza się audyencyę na dzień 17 stycznia 1910 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Stryju w biurze Nr. 85.

Stryj, dnia 31 grudnia 1909.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/9 (28) (393)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 20 grudnia 1909 wierzycieli masy rozbiorowej Arona Gellera tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy p. adw. dr. Michała Nowakowskiego zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się pana Bazylego Diakowa w Bohorodczanach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Praz. 4654 18 P/9 (351 2—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej z dniem 16 lutego 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1910 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego wyższego Spirydyona Aleksiewicza i Józefa Karanowicza i radców sądu krajowego Józefa Lechickiego, Teofila Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, dr. Bohdana Krynickiego, Józefa Horitzę, Fryderyka Bertoniego i Jana Schneidra.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 5 stycznia 1910.

L. 16 (348 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Wiktor Ramert zmienił zamiar przesiedlenia się z Jarosławia do Czortkowa, lecz osiedla się w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 5 stycznia 1910.

L. XVII. $\frac{8408}{16}$/1.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14. stycznia 1910 l. XVII. 8408/1 ex 1909 względem przywozu i przewozu zwierząt, produktów zwierzęcych surowych i przedmiotów mogących być nośnikami zarazków z Turcyi.

C. k. Ministerstwo rolnictwa, obwieszczeniem z dnia 22. grudnia 1909 l. 46665 zarządziło co następuje:

„Z uwagi na panujące w Turcyi choroby zwierzęce zaraźliwe, zakazuje się na zasadzie § 5 ustawy z 6. sierpnia 1909 (Dz. p. p. l. 177) przywozu i przewozu do, względnie przez królestwa i kraje zastąpione w Radzie państwa, pochodzących z tego kraju, lub przez jego obszar przeprowadzonych

posyłek bydła rogatego i innych przeżuwaczy, świń i drobiu w stanie żywym i martwym,

wszelkich z tych zwierząt uzyskanych części, odpadków, produktów surowych w stanie świeżym, lub wysuszonym z wyjątkiem produktów mleczarskich, wytopionego łoju i wypranej, lub nawapnionej wełny,

następnie paszy suchej, słomy, innych rodzajów ściółki, tudzież gnoju,

używanych sprzętów stajennych i używanej uprzęży, odzieży noszonej przeznaczonej do handlu, takiegoż obuwia i szmat.

Siano i słomę, tudzież inne rodzaje podściółki użyte do opakowania zniszczyć należy pod dozorem policyi miejscowej natychmiast po nadejściu towaru do miejsca przeznaczenia.

Przywóz lub przewóz zupełnie suchych skór, kości, rogów, końców rogów, racic, solonych i suchych kiszek bydlęcych (Rindsdärme), kiszek baranich do wyrobu strun (Saitlinge), nietopionego łoju w beczkach lub żołądkach, tudzież zapakowanej w wozach lub tobołach (in Ballen) sierści krowiej, szczeciny świń, wełny owczej i włosów kozich z wolnych od zarazy okolic Turcyi, dopuszczalny jest, tak jak dotąd, tylko za każdoczesnem osobnem pozwoleniem.

Postanowienie tego obwieszczenia obowiązują od 1. stycznia 1910".

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. 154.837 (344 3—3)

Wezwanie

Do pana c. k. asystenta podatkowego Włodzimierza Perfeckiego w Nowem Siole.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28289 (Zbiór norm. sk. z r. 1835 str. 151) c. k. asystenta podatkowego Włodzimierza Pefeckiego w Nowem Siole, który dnia 2 października 1909 wydalił się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Zbarażu, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników, względnie asystentów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, 11 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 586/9 (2) (391)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Horynowi synowi Jacka, Annie Horyn ur. Rudnickiej, Łukaszowi Grudzińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Związek kupiecki w Brzeżanach pozew o zapłatę kwoty 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 stycznia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych pozwanych ustanawia się pana dr. Reicha adwokata krajowego w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 733/9 (1) (402)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Maryi z Puziów Gurtowskiej i Franciszkowi Puzio, oraz przeciw nieletnim Annie, Janowi i Antoniemu Puziom do rąk ich opiekuna Błażeja Łeptucha w Krzątce, wniósł Franciszek Wołosz rolnik pod Nr. 54 w Krzątce pozew o 800 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanych wyżej wymienionych ustanawia się kuratorem p. Macieja Gunię w Krzątce i poleca mu, by praw swych kurandów sumiennie strzegł i bronił, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Kolbuszowa, dnia 31 grudnia 1909.

L. Cz. C. II. 563/9 (1) (392)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Semczyszyn z Wierzbowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Katarzynę Semczyszyn zam. Biduła z Wierzbowa pozew o uznanie prawa własności całej realności obj. lwh. 661, połowy realności obj. lwh. 665 i 910 gm. Wierzbów, oraz pgr. lk. 3255/2, 1698/2, 2912/2 wchodzących w skład lwh. 457 gm. Wierzbów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 stycznia 1910.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Semczyszyn ustanawia się pana adwokata dr. Schätzla w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 6/10 (405)

Edykt.

Przeciw Annie z Klokiczków Szymków, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Tytianę Pulak zam. Kolisnyk pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 stycznia 1910 o godzinie 12 w poł., sala 7.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się pana Fedia Kataryniuka w Germakówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 11 stycznia 1910.

L. cz. C. II. 1/10 (1) (406)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Stefaniuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jurka Bochoniuka s. Hrycka z Uścia bisk. pozew o własność 1/3 części realności lwh. 588 gm. Uście bisk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 stycznia 1910 o godzinie 11 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Michała Kostiuka w Uściu bisk. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 3 stycznia 1910.

L. 1959/09 (424 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi urzędowej p. Mirona Leszczyńskiego byłego zastępcy c. k. notaryusza ś. p. Tomasza Vogla w Podwołoczyskach z tytułu jego urzędowania jako c. k. notaryusza, lub jako c. k. komisarza sądowego w Podwołoczyskach i twierdzą, że im na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z tej kaucyi się należy, aby pretensye te swoje w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w tejże c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucyi osobie do tego uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 18 grudnia 1909.

Kuratele.

L cz. P. VI. 228/9 (7) (13307 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Romanowicza z Kopanek.

Kuratorem jego ustanowiono Mirona Kurnika s. Prokopa w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. V. 5/8 (9) (13330 3—3)

Anastazyę Trojanową z Wierzblan uznano głupkowatą.

Kuratorem ustanowiono Tomasza Trojana syna Walentego z Wierzblan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Busk, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. P. 233/8 (7) (13335 2—3)

Edykt.

Marya Karpiszyn z Witkowa star. uznana głupkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Zubko z Witkowa star.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. P. 228/9 (6) (13336 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Pałahickiego s. Ołeksy w Kłubowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Iwaniuka rolnika w Kłubowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 22 listopada 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. VII. 392/9 (3) (121 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wasyla Kulczyckiego Daszyncz z Kulczyc wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego „Dobrobyt" w Samborze Nr. 328 na kwotę 219 kor. 68 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 10 grudnia 1909.

L. cz. T. 47/9 (6) (293 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Karoliny Kropelnickiej ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 126.153 na 1200 kor. i nazwisko „Karolina Kopernicka" opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

Spadki.

L. cz. A. 338/9 (163 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że dnia 15 września 1909 zmarła Julia Kuźmicka z Żurawna bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy dziedzice nie są wcale wiadomi, przeto w myśl § 128 pnp. ustanawia się kuratorem spuścizny p. adw. dr. Goldfingera i równocześnie edyktem wzywa się niewiadomych dziedziców, by w ciągu roku zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie i wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny zostanie oddany fiskusowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Zurawno, dnia 26 października 1909.

L. cz. A. 385/9 (6) (284 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje wiadomość, że po zmarłym w Budzanowie 6 kwietnia 1876 ś. p. Wojciechu Mliczku wdrożono przewód spadkowy.

Ponieważ miejsce pobytu jego dziedzica Józefa Mliczka nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu wniósł oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Michałem Mliczkiem ze Złotnik.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 18 grudnia 1909.

Doniesienia prywatne.

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Telefon 452. **Telefon 452.**

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okrężne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni.

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni.

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Adres telegraficzny: „Stadtbureau", Lwów.

BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE **DLA KOBIET**, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, POMIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą, i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści — Nowele.

Prócz nowel piór najcelniejszych BLUSZCZ w roku 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA **GRA FAL** (początek przygotowano dla nowych prenumeratorów) M. Wierzbińskiego „ŚWIĘTY FEN“ i inne.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne i t. p.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych „BLUSZCZ“ ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r. **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w **Cesarstwie Austryackiem:** we Lwowie: **Główna Ekspedycya „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9.** W Krakowie: **D. E. Friedlein.** Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi kwartalnie koron **5,** z przesyłką pocztową koron **6** hal. **60.** Adres Redakcyi i Administracyi „BLUSZCZU“ **Warszawa, Nowy-Świat 41.**

50 lat istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Illustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór **Wiktora Gomulickiego:**

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach“

z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa.** Stały dział obficie illustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcye barwne. — Reprodukcye dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Illustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany wszystkim swoim prenumeratorom bez żadnej dopłaty 12-to tomową Bibliotekę p. t. „**CIEKAWE POWIEŚCI**“, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM **DUCH PRUSKI,** cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Telegram z Wiednia!!!

Dla wprowadzenia naszej kieszonkowej zapalniczki „Cäsar“ postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy oddać 15 000 sztuk **po cenie fabrycznej** i sprzedajemy takowe po zniżonej cenie: 1 szt. zamiast K 3 tylko K **2.** — 3 szt. K **4·50.** — 6 szt. K **8.** — 12 szt. K **14** za zaliczką. Po wysprzedaniu tych reklamowych fabrykatów podwyższymy cenę **do nominalnej jak przedtem.** „CÄSAR“ najlepsza kieszonkowa zapalniczka świata. Za pociskiem natychmiast światło i ogień, niezawodny bez bateryi, palnik można zmienić dlatego długoletnia trwałość.

Austr. węg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.

Wiedeń, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

Obwieszczenie.

Dnia 25 stycznia 1910 o godzinie 5 po południu odbędzie się

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce, stow. zarej. z ogr. poręką, w własnym lokalu tegoż Towarzystwa w Turce.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
3. Potwierdzenie bilansu za rok 1909 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku za rok 1909.
5. Wylosowanie i wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Dyrekcya.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal, za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„ATME“

Głośna i znakomita powieściopisarka **Eliza Orzeszkowa**, która zaszczycała dotąd pismo nasze cennemi swemi pracami, drukować będzie szereg **Listów**, rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowem kobiet naszych.

Specyalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. Porady prawne — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodniczy.

Dział gospodarczy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia dyetatyczna. — Obiady na dwoje.

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze illustrowany według najświeższych wzorów paryskich.

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne

dwa razy co roku.

Kolorowe tablice panoramy

artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półrocze.

Na porto premium na prowincyę trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi we Lwowie i na prowincyi rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników

S. Sokołowskiego — Lwów Pasaż Hausmana l. 9.

Na żądanie numera okazowe gratis i opłatnie.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 15 i niedziela 16 stycznia 1910.

Nadzwyczajny program ostatnich nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

1. **Frankfurt nnd Menem (zdjęcie z natury).**
2. **Złowroga chwila (dramat w 10 odsłonach).**
3. **A do licha z tym zięciem! (arcyzabawna humoreska).**
4. **Międzynarodowe tańce (zdjęcia z natury).**
5. **Moja córeczka (nader zajmujące widowisko sceniczne wedle autentycznego zdarzenia).**
6. **Panna do wszystkiego (farsa).**
7. **Montblanc (przecudne krajobrazy),**
8. **Królewna Nikotyna (sensacyjny tric kolorowany).**
9. **Wielkie manewry angielskie.**
10. **Figle rusałek (fantastyczne opowieści).**
11. **Po egzaminie dojrzałości (przygody maturzysty — arcyzabawna humoreska.**
12. **Tancerka Camarga (romantyczna sztuka w 14 obrazach na tle prawdziwego zdarzenia).**

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Loże kor. 3·—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9.—. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10 ciu **tylko w parterze** 50 hal. Młodzież szkolna w sobotę 30 hal. Wszystkie miejsca II. i III. piętra są numerowane. Bilety II. i III. piętra ważne tylko na kupiony program.

Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze **tylko** w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 10-tej rano.

Ogłoszenie.

Dnia 22 stycznia 1910 o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w Turce nad Stryjem

II. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Turce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
2. Potwierdzenie bilansu za rok 1909 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysku za rok 1909.
4. Wnioski członków.

Zarząd:

A. Lorberbaum. **Daniel Ertel.**

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne we Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i Hetmańska l. 6; w Krakowie Sukiennice l. 20; w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 11

oraz wszędzie do nabycia

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

	kor.
Mydło benzoesowe przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białości	—·70
Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie	—·50
Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk	—·60
Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikaca	—·70
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i wągrów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze	—·50
Mydło siarkowo-smołowe, używa się na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości	70·—
Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność, znakomitym, oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych	— 60
Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·60
Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów	1·—
Mydło taninowe, z gliceryną, jest niezrównanym środkiem przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry	—·70

Telefon 1008.

WADYA i KAUCYE

za przedsiębiorców i dostawców składa najkorzystniej

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia we Lwowie, ul. Sykstuska l. 15.

Wkładki na książeczki i rachunek bieżący za oprocentowaniem 4% do 4½%. Wszelkie transakcye bankowe.

Telefon 1008.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Skorowidz miejscowości Galicyi i Bukowiny, wydanie czwarte, wydał Jan Bigo, starszy kontrolor poczty, Lwów. Cena egzemplarza oprawnego 6 kor. 50 hal.

Dwa pokoje i kuchnia
ul. Grodecka l. 93,
zaraz do wynajęcia.

Ostrzeżenie.

W grudniu z. r. zginął z pomieszkania blankiet wekslowy z moim podpisem, gdyby nie prawnie wypełniony znalazł się w obiegu, nie płacę go.

Lwów, w styczniu 1910.

Kazimierz Wolski.

Przybory do pisania
najtaniej
STANISŁAW ABŁ
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Kupię
kamienicę nową
solidnie i z wygodami budowaną w śródmieściu lub w dalszych okolicach w pobliżu linii tramwayowej za dopłatą gotówki do 50.000 kor.
Pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia pisemne do biura St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9 pod „Aneri".

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

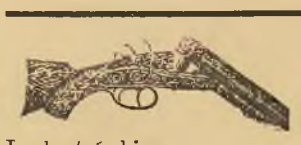

Broń!

Lankastrówki	od kor. 26·—
Floberty	od kor. 8·—
Pistolety	od kor. 1·50
Rewolwery	od kor. 5·—

Naprawia tanio i ilustr. cenniki wysyła franko
F. DŮŠEK OPOČNO 110,
przy kolei państw. CZECHY.

Ostatnie nowości

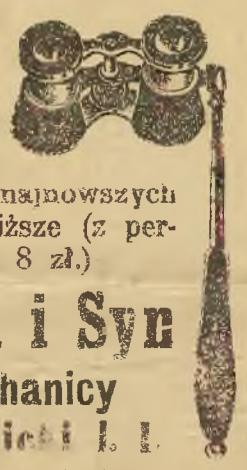

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości że Kółko rolnicze w Machowie rozwiązane.

Wojciech Grazda,
naczelnik gminy.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne
P. v. REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:
SAMOUCZEK
Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, kurs II-gi kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, kurs II-gi kor. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, kurs II-gi kor. 5·40.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

FIGOL
Jahra
środek łagodnie przeczyszczający.
Działa pewnie i bezboleśnie. — Dla dzieci i dorosłych.
Cena ½ flaszki kor. 1·80. — 1/1 flaszka kor. 2·70.
Apteka **GRALEWSKIEGO, Kraków, Szczepańska 1/1.**
Wszędzie do nabycia.

„Garderoba dziecięca" jedyny polski żurnal mód dziecięcych z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci".
Wychodzi raz na miesiąc. — Prenumerata kwartalna: We Lwowie kor. 1·20, z przesyłką kor. 1·26, — w Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. Adres wydawcy: **Landau, Lwów, ul. Czarnieckiego 3.**

Paryska wszechświatowa wystawa 1900 „Grand prix"
Kwizdy płyn restytucyjny
woda do zmywania koni.
Cena 1 flaszki K 2·80. Przeszło od 40 lat w użyciu w stajniach nadwornych, stajniach wyścigowych, dla wzmocnienia przed i pobudzenia sił na nowo, po uciążliwych trudach, przy tężeniu ścięgni i t. p. uzdolnia konia do podjęcia nadzwyczajnych wysiłków.

Kwizdy płyn restytucyjny
Tytuł, winieta i opakowanie prawnie chronione. Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną. Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach.
Illustr. katalogi darmo i opłatnie przez główny skład:
Franz Joh. Kwizda c. i k. austr. węg. król., rum. król. bułgarski nadworny dostawca, — **Apteka domowa Korneuburg koło Wiednia.**

Wielki skład powozów!
Nadworna fabryka powozów
A. WEISER i SYN
[illegible] we Wiedniu, złączyła się z firmą
E. & J. STROMENGER
ces. i król. Dostawcy Dworu we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5
i utrzymuje odtąd prócz znanych fabrykatów krajowych, także wielki wybór najlepszych powozów wiedeńskich i przyjmuje odnośne zamówienia, jakoteż reperacye w zakres ten wpadające.
Zapraszamy o łaskawe zwidzenie tego zakładu i wykwintnych wyrobów.

Kawa palona
za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie
codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
„ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
„ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
„ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
„ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca
Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.

Senzacyjny wynalazek 1909!

Samozapalna metalowa świeca „JUPITER" napełniona naftą wolną od tłuszczu w użyciu 10 razy tańsza od świec milowych i stearynowych. Jednorazowe napełnienie kosztuje 5 do 6 hal., świeci się pięknie bez zapachu 18 do 20 godzin. Światło można dowolnie uregulować przeto może być użyta jako lampka nocna. „JUPITER" zapala się sam bez zapałek za lekkim pociskiem palnika, 10-letnia gwarancya za trwałość i dobre działanie. Potrzebne dla każdej rodziny, hoteli, restauracyi, sklepików, kościołów i t. p. Cena kor. **6.** — 3 szt kor. **16.** — 6 szt. kor. **30.** — 12 szt. kor. **57.,** z umbrelką o kor. 1 więcej. Wysyłka za zaliczką. Zastępcy i odsprzedający wszędzie poszukiwani.
Austr. weg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.
Wien, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.